Sport robotniczy i chłopski — to zdrowie i siła narodu!

SPORT

Nr. 35. Rok V.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 34 i 25

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
28 kwietnia 1949

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 45 - TELEFON 14-96

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 876-30

Tow. L. Motyka dyrektorem GUKF



PREZYDENT RP. BOLESŁAW BIERUT

„...Walka obozu pokoju jest walką o suwerenność, jest walką o utrwalenie niepodległości Polski.

...Trzeba więcej, niż dotychczas, poświęcić uwagi zagadnieniom obronności.

Sprawy wychowania politycznego naszego ludowego wojska, sprawy szkolenia wojskowego, wychowania korpusu oficerskiego w duchu całkowitego oddania Polsce Ludowej nie mogą wypadać z pola widzenia organizacji partyjnych.

Należy również bardziej niż dotychczas doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

(Z przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na plenum KC PZPR w dniu 20. IV. 1949).



PREMIER RP. JÓZEF CYRANKIEWICZ

ZATOPEK i SZILAGYI w Warszawie

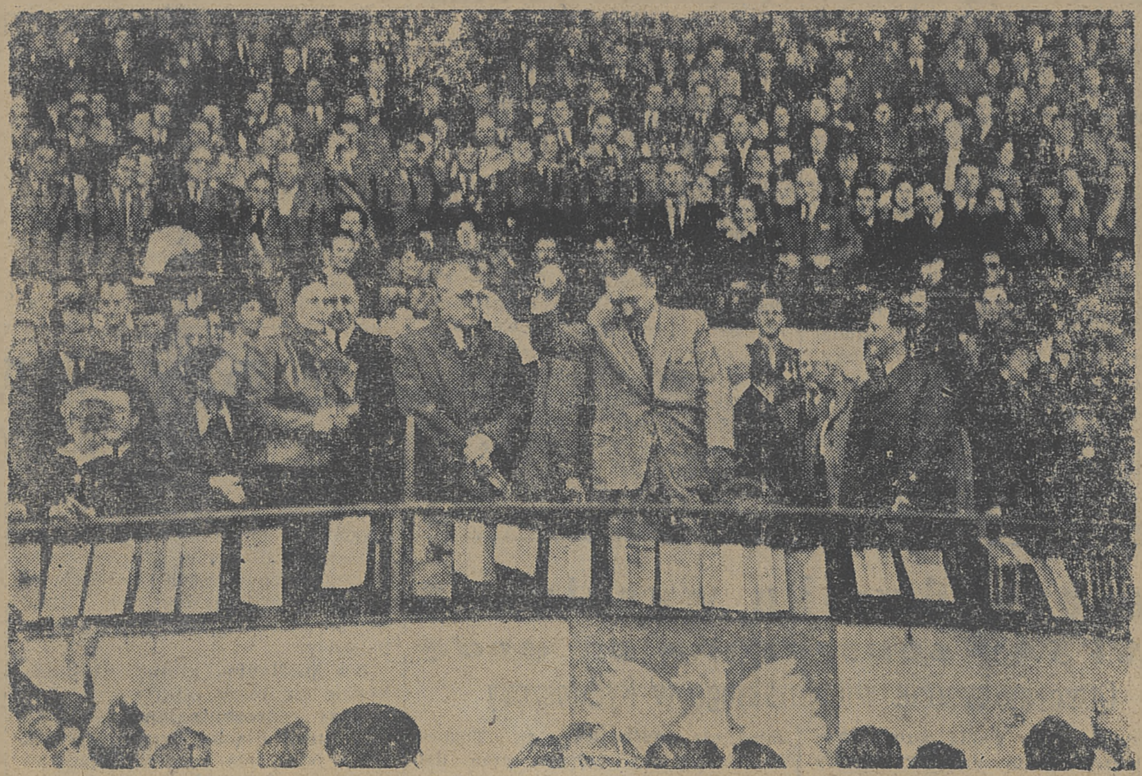
WARSZAWA. Komitet Organizacyjny wyścigu P—W w Warszawie otrzymał w poniedziałek telefoniczną wiadomość z Budapesztu, że sportowe władze węgierskie zgodziły się na start najlepszego długodystansowca Węgier Szilagyi'ego, w ramach uroczystości zakończenia wyścigu Praga — Warszawa.

Jak już donosiliśmy, na zawody w dniu 9 maja przyjedzie do Warszawy kilku czołowych lekkoatletów czeskich, z mistrzem olimpijskim — Zatopkiem na czele. Tak więc pojedynek najlepszych biegaczy Czechosłowacji i Węgier będzie wielkim wydarzeniem sportowym w dniu zakończenia wyścigu Praga — Warszawa.

CZYN 1-MAJOWY SPORTOWCÓW KRAKOWA

Kraków. Łącząc się w jednolitym froncie uczczenia czynu 1-majowego zarząd Ogniwo — Cracovia postanowił wysyłać drużyny piłkarskie swego klubu na wieś. Drużyny będą wyjeżdżać na wieś w niedziele i święta.

Ponadto postanowiono objąć patronat nad Szkołą Powszechną Nr. 18, udzielając młodzieży tej szkoły lekcji fachowej gimnastyki.



PREZYDENT BIERUT NA MIĘDZYPAŃSTWOWYM MECZU PIŁKARSKIM POLSKA — CSR

„ZWYCIĘŻYMY" ZAPEWNIA KAPIAK W KATOWICACH

PATRZ STR. 6-TA

„Kultura fizyczna, to 30 proc. dobrobytu i 50 proc. bezpieczeństwa ludowego państwa".

(LENIN)

Poseł L. Motyka dyrektorem GUKF.

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował Dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej sekretarza Zarządu Głównego ZMP posła Lucjana Motykę.

Prezes Rady Ministrów powierzył dotychczasowemu Dyrektorowi GUKF inż. Kucharowi organizację produkcji sprzętu sportowego i inwestycji sportowych.

Dyrektor Motyka z dniem 26 kwietnia br. objął urzędowanie.

ODPOWIEDZ SPORTOWCÓW

W tegorocznych uroczystościach pierwszomajowych poraz pierwszy wezmą masowy udział sportowcy polscy. We wszystkich wsiach, osadach, miasteczkach, miastach powiatowych, wojewódzkich, w stolicy odbędą się potężne manifestacje, w których nie braknie przedstawicieli polskiego sportu.

Ten masowy udział w pochodach pierwszomajowych będzie wyrazem nierozerwalnej łączności sportu polskiego z klasą robotniczą.

Wiadomość o udziale sportowców w pochodach pierwszomajowych wywołała w świecie sportowym radość, dumę i zapał. Sportowcy wszystkich Zrzeszeń, Organizacji i klubów sportowych przygotowują się bardzo starannie do tego pierwszego masowego występu.

Wszyscy pragną aby, udział w święcie klasy robotniczej wypadł jak najwspanialej. Wszędzie przygotowuje się kostiumy, sprzęt, transparenty z hasłami. W szeregu świetlic klubowych odbywają się pogadanki zapoznające sportowców z historią ruchu robotniczego, ze zdobyczami klasy robotniczej i ze znaczeniem święta Pierwszego Maja.

Młody, rozwijający dopiero skrzydła do wielkiego lotu, odrodzony sport Polski godnie zaprezentuje się polskiemu światu pracy.

Jaka Polska długa i szeroka wszędzie słychać o tych wielkich przygotowaniach. Przodując w pracy, w produkcji, w wysiłku przy odbudowie kraju Śląsk, zapowiada wielką manifestację kultury fizycznej i sportu. Wiele tysięcy sportowców przedefiluje przed trybuną honorową. Na czele potężnej, wielobarwnej kolumny pójdą przodownicy sportowi, rekordziści i reprezentanci Polski, za nimi w karnym szyku pomaszerują Górnicy, Metalowcy, Chemicy, Związkowcy, Samorządowcy, Spółdzielcy, wszystkie piony i Zrzeszenia.

Śląska młodzież sportowa, a z nią młodzież całego kraju, zadokumentuje w dniu Pierwszego Maja swoją gotowość do obrony pokoju, swoją gotowość do odparcia wszystkich zakusów churchillowskich, do dania odprawy wszystkim wichrzycielom i podżegaczom wojennym, z któregoby zakątka ziemi oni nie pochodzili.

Ta pierwsza wielka manifestacja sportowców polskich zbiegnie się ze startem Wyścigu Pokoju, który w dniu święta proletariatu całego świata rozpocznie się w Pradze.

Setki tysięcy biorących udział w pierwszomajowym pochodzie będą sercami i myślą przy setce kolarzy walczących z czasem i przestrzenią.

Hasłem tych i tamtych będzie Walka o Światowy Pokój.

SPORT DLA WSZYSTKICH — TO HASŁO SOCJALIZMU!

Niech żyje braterstwo sportowców Polski i ZSRR

Pływaczki Sanu poprawiają rekord Polski

✱ **Jeszcze jeden rekord pływacki Polski** padł w tym sezonie w niedzielnym czwórmeczu pływackim San — Polonia — Grom — **Warta**. Ustanowiła go sztafeta żeńska Spójni — San Poznań na dystansie 5x50 m. stylem dowolnym w składzie: Żurkówna, Malicka, Przyborowicz, Nowicka i Mikołajczykówna uzyskując czas 3.18,4 min. Przypominamy, że na tym samym dystansie rekord Polski ustanowiła przed dwoma miesiącami sztafeta Polonii Bytom na zawodach w Łodzi.

Mobilizacja najlepszych do walki o puchar Kałuży

KATOWICE. Trzy mecze o puchar Kałuży będą stanowiły ostatnią próbę kadry reprezentacyjnej na mecze z Rumunią. Nic dziwnego, że wszystkie okręgi przygotowały się do spotkań bardzo starannie, a kapitanowie związkowi wystawili najsilniejsze składy.

KRAKÓW jedzie do Poznania w zestawieniu: Jurowicz, Gędłek, Barwiński, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Kazimierowicz, Gracz, Nowak, Rupa, Mamoń.

ŚLĄSK zmobilizował na Opolan jedenastkę: Borkowy, Durniok, Jandu da, Duda Wieczorek, Suszczyk, Cholewa, Cieślik, Szlegier, Muskała, Bożek.

OPOLE przeciwstawi Śląskowi jedenastkę: Koczapski, Czernik, Czepionka, Szmidt I, Banisz, Lelonek, Fuks, Trampisz, Burda, Krasówka, Wiśniewski.

WARSZAWA przymować będzie Łódź, przeciw której wystąpi drużyna złożona z następujących zawodników: Skromny, (Boruta), Wołosz, Pruski, Milczanowski, Brzozowski, Wiśniewski, Sąsiadek, Borowiecki, Świcarz, Szularz, Mordarski. Jako rezerwowych wyznaczono Olszewskiego i Ochmańskiego.

ŁÓDŹ uda się do Warszawy w zestawieniu: Komar (Musiał), Włodarczyk, Jędrzejczyk Urban, Miller Józef, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Łącz, Koczewski, Duda. Rezerwowi: Miller Ed. (PTC) i Matynia (Boruta).

Łódź. Kapitan ŁOZPN ustalił składy seniorów i juniorów na czwartkowe mecze z Warszawą. W jedenastce seniorów uderza brak wielu zawodników ŁKS-u, którzy dotąd mieli pewne miejsce w drużynie. Ani Łuć II, ani Janeczek, nie zostali wyznaczeni.

Również Miller Ed. z PTC, członek kadry reprezentacyjnej PZPN, wystawiony został jako rezerwowy pomocnik.

Zespół juniorów obejmuje następujących zawodników: Racz (Widzew), rez. Skąpski (ŁKS), Brukman, Ozimkiewicz (Widzew), Słowiński (Boruta), Stusio (PTC), Jach I (ZZK), Kałużyński (ŁKS), Wagner (PTC), Bilewicz (ZZK), Korpalski (Spójnia), Wesołowski (Boruta).

Kogo zgłoszono do mistrzostw wrocławskich

CZĘSTOCHOWA musza: Szpringiel, kog. — Marcys, piórk.— Latkowski, lekka — vacat, półśrednia — Trzepizur, średn. — Baran, półciężka — Kubicki.

KRAKÓW: musza — Wojtysiak, piórk. Gromala, półśrednia — Bala, średnia — Matuła, półciężka — Szymula, ciężka — Ryś.

POMORZE: musza — Nowicki, kogucia — Przybylski, piórk. — Kruża, lekka — Baranowski lub Piotrkowski, półśrednia — Polakiewicz lub Dormowicz, średnia — Cebula i Paliński, półciężka — Gnat i ciężka — Zmorzyński.

SZCZECIN: musza — Biedakiewicz, kog. — Wierzbicki, piórk. Mozdżyński, lekka — Sadowski, półśrednia — Rynkowski, średnia — Ambroż, półciężka — Wierzbowicz, ciężka — Rutkowski.

LUBLIN: kogucia — Baran, półśrednia — Zieliński.

POZNAŃ: musza — Woźniak, kog. — Jędraszek, piórk. — Panke, lekka — Szkudlarek, półśrednia — Ratajczak, średnia — Grzelak, półciężka — Franek i Kołeczko, ciężka — Jądrzyk.

OLSZTYN: musza — Listowski, kog. — Michalski, piórk. — Zazdrosiński, lekka — Leszczykowski, półciężka — Popowicz.

WARSZAWA: musza — Patora, kogucia — Tyczyński, piórkowa— Sieradzan, lekka — Czortek, półśrednia — Kwaśniewski, średnia — Wilczek ,Zagórski i Kolczyński, półciężka — Szymura, ciężka — Archadzki i Stec.

ŚLĄSK: musza—Smoczok i Gumowski, kog. — Guzy i Grzywocz, piór. — Matloch, lekka — Krawczyk, półśrednia — Sznajder, średnia — Nowara, półciężka — Dobija, ciężka — Szczypiński.

WROCŁAW: musza — Kasperczak i Przybyłowicz, kogucia — Kaflowski (gdyby Kaflowski nie startował zastąpi go Kurowski I lub Faska) i Czajkowski, piórkowa — Sobko, lekka — Waluga, półśrednia — Sztolc, średnia — Domański, półciężka — Krupiński, ciężka — Klimecki.

ŁÓDŹ: musza — Kamiński, kogucia — Czarnecki, piórkowa — Marcinkowski, lekka — Maciejczyk, półśrednia — Olejnik, średnia — Trzęsowski, półciężka — Wojnowski, ciężka — Jaskuła i Niewadził.

GDAŃSK: musza — Mikołajczewski, kogucia — Klein piórkowa — Antkiewicz i Gołyński, lekka — Kudłacik, półśrednia — Chychła i Musiał, średnia — Kwiatkowski, półciężka — Rudzki, ciężka — Białkowski.

KTO NASTĘPNY upisze się na listę STRZELCÓW PUCHARU KAŁUŻY

KRAKÓW. Rozgrywki o puchar Kałuży rozpoczynają we czwartek trzecią swoją kadencję. Rozgrywki to wyniki, a wyniki to strzelcy bramek. Dla przypomnienia podajemy pełną listę dotychczasowych zdobywców bramek pucharu Kałuży. Na czele (łącznej) listy kroczy zeszłoroczny „król strzelców" ligowych — Józef Kohut Gwardia-Wisła z 13 zdobytymi bramkami. Niestety w Poznaniu nie będzie Kohuta, gdyż został pominięty w składzie Krakowa ze względu na swoją słabą w tym sezonie wykazaną formę. Tuż za Kohutem drugie miejsce zajmuje Cieślik z Ruchu z 12 bramkami. Trzecia lokatę dzierży Gracz z 9 bramkami.

Czapczyk legitymuje się 6 bramkami.

5 bramek mają na swym koncie: Swicarz, Anioła, Smolski, Białas i Łącz.

4 bramki: Sularz, Bąk, Spodzieja Bobula, Alszer, Górski.

3 bramki: Nowak, Pytel, Rożankowski, Giergiel, Oprych, Muskała.

2 bramki: Cholewa, Ochmański, Cichocki, Janeczek, Gendera, Barwiński, Borowiecki, Mordarski, Wojciechowski II, Jóźwiak, Baran.

Po 1 bramce: Barański, Jaźnicki, Odrowąż, Szymański, Tarka, Krasewski, Koczewski Parpan, Hogendorf, Kaźmierczak, Andrzejewski, Mamoń, Szczurek, Polka, Wolfinger, Przecherka, Pruski, Stawowy i Suszczyk.

Kalendarzyk pucharu ZZ

WARSZAWA. Przedstawiciele OZPN-ów biorących udział w rozgrywkach o puchar Ziem Zachodnich — wrocławskiego, szczecińskiego, gdańskiego, pomorskiego i olsztyńskiego, ustalili nowy kalendarzyk tegorocznej rundy pucharowej, który przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

9 maja: Olsztyn — Pomorze, Szczecin — Wrocław.

19 czerwca: Pomorze — Szczecin, Olsztyn — Gdańsk.

21 sierpnia: Gdańsk — Pomorze, Wrocław — Olsztyn.

2 września: Olsztyn — Szczecin, Gdańsk Wrocław.

2 października: Wrocław — Pomorze, Szczecin — Gdańsk.

SZCZYPIORNIŚCI TARNOWSKICH GÓR NA CZELE KL. A

KATOWICE. W dalszych spotkaniach o mistrzostwo kl.A. Śl. OZKSS w szczypiórniaku padły wyniki: Pogon Katowice — Tęcza Katowice 3:5 (1:2), HKS Tarnowskie Góry — Pogoń Katowice 10:6 (6:1), Siemianowiczanka — Tęcza Katowice 6:6 (4:3).

Po powyższych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

1) HKS Tarnowskie Góry	3	6	36:7
2) AKS Chorzów	3	6	28:9
3) Siemianowiczanka	2	3	10:3
4) Tęcza Katowice	3	3	20:34
5) Pogoń Katowice	3	0	10:33
6) AZS Katowice	2	0	3:17

Działacz robotniczy — Więzień Oświęcimia, przyjaciel młodzieży i sportu Poseł Lucjan Motyka nowym dyrektorem GUKF

Poseł Motyka urodził się 4-go maja 1915 r. w Krakowie w rodzinie robotniczej. Na skutek wojny i konieczności pracy zarobkowej matki, został oddany na wychowanie do biednej rodziny proletariackiej w Wieliczce. Już jako uczeń gimnazjum zajmuje się sportem i gra w miejscowych drużynach piłkarskich. Po śmierci opiekunki, z braku środków materialnych, musi przerwać naukę w szkole, jako uczeń 6-tej klasy. W 1931 r wstępuje do OMTUR w Wieliczce i jednocześnie do PPS.

W tym czasie jest robotnikiem fabrycznym lub budowlanym, doświadczając na sobie ówczesną dolę robotnika, łącznie z redukcją. Już rok później zostaje wybrany sekretarzem OMTUR. Służbę wojskową odbywa w latach 1933—1935 w drugim baonie czołgów i samochodów pancernych w Żurawicy. Po powrocie z wojska natychmiast wraca do pracy w OMTUR i nawiązuje kontakty z towarzyszami z KPP tworząc w Wieliczce, jedne z pierwszych w Polsce komitety jednolitofrontowe. Jednocześnie w tym czasie zaczyna pracować organizacyjnie w związkach zawodowych a nawet jest sekretarzem kilku oddziałów Związków Zawodowych. Ze sportem jest w dalszym ciągu silnie związany i bierze czynny udział w pracach organizacyjnych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Sam jako uczestnik ukończył kilka kursów wyszkoleniowych tej organizacji. W 1936 roku poseł Motyka jest funkcjonariuszem Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. Transportowców a już kilka miesięcy później, zostaje w lipcu sekretarzem tego Związku. Od grudnia 1935 roku poprzez komitety jednolitofrontowe zostaje członkiem KPP. Nie będąc w tym czasie członkiem PPS pozostaje nadal aktywistą w TUR. W 1937 roku zostaje wybrany członkiem zarządu Zw. Zaw. Transportowców.

Czynna działalność partyjna i organizacyjna ściąga na niego represje. Kilkakrotnie aresztowany (1936 i 1937) w kwietniu 1937 roku zostaje wysłany do obozu koncentracyjnego w Berezie, gdzie przebywa 4 miesiące. Po rozwiązaniu w 1938 r. KPP wstępuje ponownie do PPS, pozostając w ścisłym kontakcie z lewicą związkową, reprezentując wraz z towarzyszem Cekierą i innymi jednolitofrontowe stanowisko w klasowym ruchu zawodowym. Z działalnością Zw. Zaw. jest w dalszym ciągu ściśle związany. W ostatnich latach przed wojną jest sekretarzem Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Krakowie. Po krótkim pobycie we Lwowie, gdzie pracuje jako szofer, wraca w 1940 roku do okupowanego Krakowa gdzie spotyka się z tow. Cyrankiewiczem i Cekierą i rozpoczyna pracę konspiracyjną w szeregach PPS. W charakterze łącznika pracuje w okręgach Rzeszów — Dębica oraz organizuje biuro fałszywych metryk.

W styczniu 1943 r. zostaje aresztowany. W więzieniu Montellupich w Krakowie przebywa 8 miesięcy, wielokrotnie torturowany w czasie badań Gestapo. Z więzienia zostaje wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam spotyka się z tow. Cyrankiewiczem i w porozumieniu z nim rozpoczyna pracę w tajnej organizacji obozowej. Już w początku 1944 r. zostaje członkiem wojskowej komendy tej organizacji. Na polecenie organizacji ucieka w lipcu 1944 r. z obozu oświęcimskiego. Podczas ucieczki jest pięć dni bez żadnego pożywienia, a napotykając w drodze wezbrane wody górskiej rzeki Soły, zdobywa się mimo to na czyn rekordowy i przepływa ją wpław. Pierwszym jego zadaniem na wolności jest organizowanie akcji bojowej wokół Oświęcimia, a następnie jest kierownikiem politycznym oddziałów bojowych PPS w miechowskim. W rejonie Kalwarii i na pograniczu słowackim.

Po wyzwoleniu powraca natychmiast do pracy w PPS. Zostaje kierownikiem Wydziału Zawodowego WK PPS Kraków oraz wiceprzewodniczącym OKZZ a w maju 1945 roku — sekretarzem Wojewódzkim PPS. W tym samym miesiącu zostaje wybrany posłem do KRN a na kongresie PPS — członkiem CKW PPS

W styczniu 1946 r. obejmuje stanowisko sekretarza KCZZ. W jego zasięgu leżą sprawy wydziału sportowego i wraz z doktorem Zajączkowskim kładzie on podwaliny do zorganizowania sportu dla szerokich mas pracowniczych. W 1948 r. zostaje powołany na stanowisko wiceprzewodniczącego Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, i jednocześnie jest sekretarzem Zarządu Głównego ZMP.

Poseł Motyka jest prezesem honorowym Zw. K.S. „Garbarnia" Kraków. Dekretem Prezydenta RP ob Bieruta został mianowany dyrektorem GUKF.

Nowemu szefowi polskiego sportu, wypróbowanemu działaczowi robotniczemu przyjacielowi młodzieży i sportu, życzymy na nowym stanowisku owocnej pracy.

Po katastrofie w Pradze Węgrzy zmieniają skład na Austrię

BUDAPESZT. (tel.) Po wysokiej porażce z Czechosłowacją repr. piłkarską Węgier oczekują już w dniu 9-go maja dwa ciężkie spotkania z Austrią. **Drużyny A** grają o puchar środkowo-europejski w stolicy Węgier, **drużyny B** zmierzą swe siły we Wiedniu.

Do obydwu tych meczów Węgrzy przywiązują olbrzymie znaczenie pragnąc za wszelką cenę zrehabilitować się za wynik praski.

Sebes Gustav — kapitan sportowy Węgierskiego Związku Piłki Nożnej złożył następujące oświadczenie dziennikarzom o przygotowaniach do spotkań z Austrią: Wykorzystamy w pełni doświadczenia i spostrzeżenia z występu w Pradze oraz świątecznego turnieju w Budapeszcie. W naszej I-szej drużynie reprezentacyjnej przeprowadzimy **kilka zmian, przede wszystkim w linii ataku.** Nie robię żadnej tajemnicy z tego, że przeciwko Austrii grać będą **Kocsis i Buday.**

Dużo kłopotów sprawia mi obsadzenie pozycji lewoskrzydłowego, ale mam nadzieję że tym razem wybór będzie szczęśliwszy niż na mecz praski.

Dalsza zmiana polegać będzie na tym, że drużyna węgierska nie będzie przed spotkaniem z Austrią zgrupowana na obozie kondycyjno-treningowym — jak to miało miejsce przed Pragą. Jedynie na kilka dni przed meczem zbierzemy naszych piłkarzy w jednej z miejscowości klimatycznych gdzie będą mogli sobie wypocząć fizycznie i psychicznie.

Osobiście oczekuję zwycięstwa naszych drużyn zarówno w Budapeszcie jak i we Wiedniu. Gdybyśmy i tym razem przegrali skład naszej drużyny na mecze z Włochami, Polską i Szwecją musiałby być poddany gruntownej rewizji".

BUDAPESZT. Skład I-szej repr. Węgier na mecz z Austrią wyglądać będzie najprawdopodobnie następująco: Turai-Rudas, Balogh II, Bozsik (Kovacs I) Boerzsei, (Nagy II). Zakarias, Buday, Kocsis, Szilagyi, Kuskas, Toth III (Hidegkuti).

Nie wyjaśniona jest jeszcze sprawa Deaka którego jak wiadomo sędzia Sznajder usunął z boiska. Węgierski Związek Piłkarski zapowiedział wprawdzie dyskwalifikację tego zawodnika, ale wszystko wskazuje na to że kara zostanie mu darowana jeszcze przed jej ogłoszeniem.

Ogniwo (BBTS) Bielsko gromi pięściarzy Gwardii Wisły Kraków

ZKS OGNIWO (BBTS) GROMI GWARDIE-WISŁĘ KRAKÓW W BOKSIE 14:2

Bielsko. Ósemka pięściarzy ZKS Ogniwo Bielsko, odniosła poważny sukces zwyciężając w spotkaniu towarzyskim ósemkę bokserów Gwardii-Wisły w wysokim stosunku 14:2.

Pięściarze ZKS Ogniwo zademonstrowali w kilku walkach b. dobry poziom, przy czym cztery walki zakończyły się zwycięstwem bielszczan przez k. o. Poważny sukces odniósł Fiedorek — wicemistrz Śląska zwyciężając na punkty Gromalę, mistrza Krakowa. Mistrz Śląska Dobija, zmusił swojego przeciwnika do poddania się już w pierwszym starciu.

Wyniki walk od muszej do półciężkiej (zawodnicy Gwardii - Wisły na pierwszym miejscu): WAGA MUSZA: Wojtysiak — Szary, zwyciężył na punkty Szary. W KOGUCIEJ — Górnik— Majchrzyk, zwyciężył przez k. o. Majchrzyk w drugim starciu W WADZE PIÓRKOWEJ po brzydkiej walce Gromala przegrał na punkty z Fiedorkiem **W LEKKIEJ** Sanda przegrał z Zygmuntem przez k. o. w 1 rundzie. **W PÓŁŚREDNIEJ I** Gajewski — Romaniak; **Romaniak** zasypał z miejsca gradem ciosów przeciwnika i zmusił go do poddania się w pierwszej rundzie **W WADZE PÓŁŚREDNIEJ II— Hodorowski** wygrał wysoko na punkty z Kopciem **W WADZE ŚREDNIEJ** Piątkowski przegrał przez k o. w drugim starciu z **Tracewskim. W PÓŁCIĘŻKIEJ** Gierasiński poddał się w pierwszym starciu mistrzowi Śląska **Dobiji.**

Zainteresowanie zawodami bardzo duże Sędziowali w ringu p kpt. Cwiklński, punktowali ob. **ob. Łukaszewski i Federowicz.**

HRYNIEWIECKI ZWYCIĘŻA W ZJEŹDZIE PLAKIETOWYM.

POZNAŃ. Z okazji otwarcia międzynarodowych targów poznańskich zorganizowany został przez oddział wielkopolski Automobilklubu R. P. zjazd plakietowy, w którym zwyciężył Hryniewiecki (oddział morski), przejeżdżając na Lanci 765 km przy zero pkt., drugim był Hubaczek (oddział krakowski) na Mercedesie — 657 km i zero pkt. Pierwszy poznaniak dr. Sławiński znalazł się na 5 miejscu — 507 km i zero pkt

✱ **Jak wielką popularnością cieszy się w Poznaniu lekkoatletyka** świadczy najlepiej ilość widzów, która przybyła na niedzielną „Małą Olimpiadę". Imprezie przyglądało się na boisku około 7 tysięcy widzów. Bieg przełajowy oglądało poza boiskiem około 14 tysięcy widzów.

Specjalne uznanie należy się zarządowi POZLA za przyznanie 1260 biletów darmowych wstępu dla przodowników pracy oraz dla robotników osiągających wybitne rezultaty w wyścigu pracy, na powyższą imprezę.

Rasowa dwojka wyscigowa „NYSA" spuszczona na wodę

Otwarcie sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy

Bydgoszcz bez cienia zarozumiałości pretenduje do miana stolicy sportów wodnych w Polsce. Przekonaliśmy się o tym w ub. niedzielę podczas oficjalnego otwarcia sezonu wioślarskiego. Tłumy mieszkańców obsadziły gęstym szpalerem bulwar nad Brdą, biorąc żywy udział w tym co się działo na przystani najsilniejszego klubu wioślarskiego w Polsce BTW przy ZMP.

Na pomoście stanęła młodzież wioślarska, wysłuchując w skupieniu przemówień prezesa PZTW dr Tilgnera, sekretarza OKZZ Kaździoła oraz dyr WUKF mjr Matuszewskiego. Z kolei nastąpił uroczysty moment podniesienia bandery Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej znany działacz sportowy Stanisław Lehman wciągnął na maszt bandery wszystkich klubów bydgoskich, które odtąd patronować będą ich poczynaniom w nadchodzącym sezonie.

Przed odebraniem przyrzeczenia, przemówił raz jeszcze do młodzieży wioślarskiej dr. Tilgner życząc jej, aby bieżący sezon dał jak najlepsze wyniki i obfitował w zwycięstwa. „Bądźcie skromni jako zwycięzcy, pogodni jako zwyciężeni"

Oficjalna część uroczystości skończona. Po drugiej stronie pomostu, mieni się w słońcu nowiuteńka dwójka wyścigowa bez sternika. **Poraz pierwszy w Polsce wybudowana rękoma 2-ch dzielnych wioślarzy KW ZZK Bydgoszcz — Parzysza i Januszewskiego.** Zasługują oni w pełni na słowa pochwały i uznania. Pracując przez kilka miesięcy bezinteresownie w czasie wolnym od swych normalnych zajęć służbowych potrafili pokonać liczne trudności (brak odpowiedniego materiału), by na dzień otwarcia sezonu wioślarskiego wzmocnić tabor swego klubu o rasową dwójkę, która nazwano „Nysa". Oby „Nysa" przyspożyła jak najwięcej sukcesów wioślarzom kolejowym.

Uroczystość zamknęła barwna defilada łodzi na Brdzie.

SZLAKAMI JANOSIKA biegali narciarze w Tatrach

ZAKOPANE. Na zakończenie tegorocznego sezonu zimowego w Zakopanem sekcja narciarska PTT zorganizowała ciekawe zawody pod nazwą „Pogoń za lisem". Miejscem startu i mety było nowe schronisko na Ornaku. Lisem był Stanisław Wawrytko. Tropiło go 25 narciarzy z Józkiem Marusarzem, Karpielem i Kulą na czele.

Pierwszym narciarzem, który w pogoni za lisem znalazł jego trop, był Bukowski St. Szereg narciarzy, którzy wyróżnili się w biegu otrzymało wartościowe nagrody.

Uroczystość rozdania nagród poprzedzona została aktem uczczenia pamięci - pioniera narciarstwa polskiego — Henryka Bednarskiego, zamordowanego przez Niemców w Oświęcimiu.

MIEDZY BRAMKAMI DOLNEGO SLASKA

Wrocław. Swięto Pracy będzie uroczyście obchodzone przez sportowców Wrocławia. W defiladzie weźmie udział **10.000 zawodników** a na wszystkich boiskach odbędą się imprezy o charakterze masowym.

Na stadionie olimpijskim odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Górnego i Dolnego Śląska drużyn OKZZ.

Na powyższe zawody kapitan sportowy DOZPN ob. Wojtowicz powołał następujących piłkarzy: Kiryk (Górnik), Krzyk (Pfw), Mucha, Kania (Ogniwo), Pawełczyk (Górnik), Dąbrowski (Pfw.) Stoły Górnik, Stasiak (Pfw.), Gajewski (Ogn.), Kosmala (Górnik), Szymczak (Pfw.), Rabanda (Pol.), Syk (Górnik), Lasecki, Bajer — (Ogn.), Szymański (Zw.), Szefer (Solid.), Górka, Borek (Ogn.)

Piłkarze Dolnego Śląska finiszują

Wrocław. Rozgrywki klasy A DOZPN dobiegają końca. **W grupie I** prowadzi Julia przed Mieszkiem, **w grupie II** mistrzem jest już Górnik, a **w grupie III** prowadzi różnicą jednego punktu Ognisko przed Nysą, która ma o jedną grę mniej. Gdyby Nysie udało się zdystansować Ogniwo, wówczas wszyscy trzej mistrzowie będą z prowincji (Julia i Górnik są z Wałbrzycha, a Nysa z Kłodzka.)

Ubiegłej niedzieli w rozgrywkach klasy A osiągnięto następujące wyniki: Nysa — Len 3:1 (2:1). Odra — Lustrzanka 2:0 (1:0) Mieszko — Gwardia [illegible] Julia — Garbarnia 2:1 (1:1) [illegible]nik — Związkowiec J.G. 2:0 (1:0). Dziewiarz — Gwardia Wr. 6:3 (2:1). Solidarność — Żarów 5:1 (2:1). Legia — Związkowiec 4:4 (2:2).

Prywer zagraża Łomowskiemu

REKORD OKRĘGU ŁÓDZKIEGO W RZUCIE KULĄ

ŁÓDŹ. Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych przez ŁKS, Prywer, który w ubiegłym sezonie nie startował z powodu choroby, uzyskał doskonały wynik w rzucie kulą — 14.80 m Jest to nowy rekord okręgu łódzkiego.

Z lepszych wyników wyróżnić należy: Kuźmicki — skok wzwyż 170 cm. i skok w dal 6,40 m. oraz rzut oszczepem Gdyczaka 46,81 m. Słabe wyniki uzyskano w biegach. Na starcie zabrakło najlepszych zawodniczek Łodzi: Nowakowej, Słomczewskiej i Moderówny.

OD REDAKCJI

Witamy Polaków z Francji

Repr. francuskiego PZPN przyjechała

na 6 spotkań do kraju

Dziś przyjedzie do stolicy ekipa piłkarska Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji.

Do kraju zawitają nasi rodacy i bracia sportowcy, których różne koleje losu rzuciły poza granice własnego kraju. Do Polski przyjadą piłkarze robotnicy. Większość członków ekipy, to górnicy pracujący we francuskich kopalniach węgla. Wielu z nich po raz pierwszy zobaczy Polskę, po raz pierwszy będzie oglądać ruiny barbarzyńsko zniszczonej Warszawy, zobaczy tętniący pracą i żyjący twardym robociarskim trudem Śląsk.

Przyjadą do nas nasi bracia, którzy przeżywali i przeżywają największą tragedię, rozłąki z Macierzą.

Jak to się stało, jak do tego doszło, że tak wielka masa Polaków zamieszkuje odległą Francję? Dlaczego jest ich aż tylu, że tworzą własny Związek Piłkarski? Czym była spowodowana ta masowa emigracja?

Wszyscy piłkarze, których po witamy dzisiaj w kraju, to emigranci, lub synowie emigrantów, którzy musieli porzucić ziemię ojczystą w poszukiwaniu pracy, zarobku i chleba. Nie starczyło dla nich miejsca w Polsce sanacyjnej, nie było dla nich pracy, której musieli szukać na obczyźnie. Kapitał francuski przysyłał nam do kraju dyrektorów, właścicieli i akcjonariuszy, którzy na pocie polskiego robotnika zbijali miliony. Nasz sanacyjny rząd w drodze „wymiany" eksportował tanią siłę roboczą.

Największym pragnieniem polskich górników był zawsze powrót do ojczyzny, w której mogliby pracować i żyć.

Podczas wojny stanowili oni główny trzon ruchu oporu. Zorganizowani w robotniczej lewicowej partii toczyli nieubłaganą walkę z niemieckim okupantem.

Po wojnie część tych tragicznych emigrantów powróciła do kraju.

Stanęli oni z miejsca przy warsztatach pracy, przyczynili się walnie do dzieła odbudowy kraju. Pierwszy w Polsce rekordzista i przodownik pracy PSTROWSKI to reemigrant z Francji jego kolega i spadkobierca idei zmarłego bohatera pracy ZIELIŃSKI to także, górnik, który musiał na obczyźnie spędzić większą część swojego życia.

Nie wszystkich Polaków wypuścił jednak stojący na usługach kapitalistów rząd francuski. Większość została. Francuzi nie chcieli wyrzec się taniej siły roboczej, nie pozwalają Polakom wrócić do swojego tak potrzebującego rąk do pracy kraju.

Usiłowania naszego rządu idą jednak w tym kierunku, aby w najkrótszym czasie wszyscy Polacy z Francji powrócili do Polski, walczymy o powrót naszych rodaków i walkę wygramy.

Naszych braci sportowców witamy jako przedstawicieli wielkiej rodziny polskiej we Francji, przedstawicieli postępowej, lewicowej, patriotycznej emigracji polskiej.



Moment przy bramce Legii: „Skromny na posterunku"

A. Radola i J. Płachta

CIESZĄ SIĘ Z PRZYJAZDU DO POLSKI

Stanisław Kuźmiński pisze z Paryża

Wśród ekipy piłkarzy polskich z Francji przybywa m. in. zasłużony i niestrudzony działacz piłkarski ob. Antoni Radoła.

Antoni Radoła wyjechał do Francji w roku 1922. Był on świetnym Sokołem i zdobywał liczne dyplomy w zawodach lekkoatletycznych, ale zawsze rwał się do piłki nożnej. Na wychodźctwie w Westfalii także był „Sokołem". W Lenkerbek, w kole śpiewu Lutnia i jako młody sekretarz stowarzyszenia młodzieży w Hulz grał w piłkę nożną.

We Francji znalazł równych sobie piłkarzy, a w roku 1923 w marcu założył w Zagłębiu Górniczym pierwszy polski klub piłkarski — Fortuna.

GDY POWSTAŁ PZPN

Od długiego czasu nieprzerwanie jest członkiem zarządu tego klubu. Z chwilą założenia Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji ob. Radoła bierze bardzo czynny udział w jego pracach. Jako członek Zarządu Głównego i pierwszy sekretarz propagandowy przyczynia się do rozpowszechnienia piłkarstwa polskiego na wychodźctwie.

W okręgu Bruay niestrudzenie rozwija pożyteczną działalność zdobywając sobie uznanie.

Po wyzwoleniu Francji w roku 1945, udaje się mu zorganizować na nowo piłkarzy okręgu **Bruay**, który rozpoczyna zawody o mistrzostwo polskie. Nie ustając w wysiłkach nad wychowaniem polskiej młodzieży, przenosi pracę swą na teren okręgu Lens. Zwolna okręg Lens zaczyna ubiegać się o mistrzostwo. Z chwilą tą PZPN budzi się do życia. Następuje pierwszy zjazd powojenny PZPN. Za zasługi oddane sprawie polskiej zjazd mianuje go prezesem. Jako prezes PZPN-u równocześnie pełni funkcję sekretarza wydziału okręgowego i sekretarza propagandowego. Z kolei w następnych latach w związku obejmuje funkcję sekretarza generalnego.

W roku 1948 wycofuje się z pracy związkowej, by jedynie poświęcić się pracy dla ideałów sportowych i dla utrzymania polskości na wychodźctwie.

Zapytaliśmy się ob. Radoły, starego działacza i prezesa Związku, co myśli o przyjeździe do kraju. Radość bije mu z oczu.

— Za tyle lat pracy, to największa dla mnie nagroda.

— Ja myślałam — dorzuca jego małżonka — że zostanie pominięty. Sama chciałabym pojechać z nim, ale skoro nie można, cieszę się za męża.

RODZINA SPORTOWCA I DZIAŁACZA

A kto pokieruje dalszą pracą w okręgu? Radoła ma godnych zastępców: córkę i syna. Znają oni wszystkie szczegóły jego pracy.

Nie ma prawie dnia, by ktoś z delegatów nie zjawił się w mieszkaniu sekretarza, ażeby omówić wiele spraw. Również i żona wtajemniczona jest we wszystkie szczegóły życia piłkarskiego, gdyż 26 lat pożycia małżeńskiego z piłkarzem, to wiele wspólnych trosk i pracy.

Naprawdę należy wyrazić uznanie temu człowiekowi, który przez przeszło ćwierć wieku pracuje dla naszej młodzieży sportowej we Francji. W górnictwie pracuje on już 32 lata, w tym 27 we Francji — w kopalni Bruay.

Rodzina ob. Radoły składa się z małżonki, córki i 2-ch synów. Syn Antoni założył już sobie własne ognisko, a tata wnet będzie dziadziusiem.

Młody Janek, obecny prezes Fortuny, kontynuuje pracę ojca. Córka — biegła stenotypistka, pracuje w biurze w Bruay.

Oprócz ob. Radoły do kraju przyjedzie też ob. Józef Płachta.

ZASŁUGI J. PŁACHTY

Jest to przewodniczący Wydziału Okręgu Bruay.

Życie społeczne i sportowe rozpoczął w roku 1935. Jako wiceprezes „Wichru", odznacza się wielką ofiarnością. W roku 1945 po wyzwoleniu Francji podejmuje na nowo pracę piłkarską. Bierze aktywny udział w pracy zarządu okręgowego jako sekretarz.

Klub „Wicher", którego jest prezesem do chwili obecnej, święci triumfy. Drużyna w przeciągu jednego roku zdobywa mistrzostwo Związku, puchar ambasady i puchar „Gazety Polskiej".

W PZPN pełni w latach 1945, 46 47 i 48 funkcję członka wydziału pod kierownictwem dzielnego przewodniczącego Ryski Adama. Ob. Płachta ma lat 42. Jego rodzina składa się z 5 dzieci: 3 synów i dwóch córek. Dwóch synów dzielnie broni barw „Wichru".

✶ **Sztab ekspedycji piłkarskiej** która uda się do Bukaresztu — został już wyznaczony. Kierownikiem będzie dyr. Wolanin oraz dyr. St. Kisieliński i Wacław Kuchar. Drużyna odleci bezpośrednio samolotem z lotniska krakowskiego w piątek 6 maja.

Na obozie „kadry narodowej" w Krakowie nie zjawi się pomocnik PTC Miler, który w tym samym czasie ma ważne egzaminy.

✶ **Warszawska Gwardia** zdobyła ostatnio puchar WOZPN — wygrywając dopiero po dogrywce 2:1 z Samorządowcem. W rozgrywkach pucharowych zespoły ligowe Polonia i Legia nie brały udziału.

LEGIA ZAPROSZONA DO CZECHOSŁOWACJI

WARSZAWA. WKS Legia zaproszony został do Czechosłowacji na dwa mecze piłkarskie w czasie Zielonych Świąt. W dniu 5 czerwca Legia rozegra rewanżowy mecz w Pradze z ATK, następnego zaś dnia spotka się ze Slavią lub Spartą.

Na Zielone Świątki wyjadą do Pragi również pięściarze Legii, którzy w dniach 4 i 6 czerwca rozegrają mecze z ATK. W drodze powrotnej pięściarze Legii zatrzymają się w Karwinie, gdzie rozegrają mecz propagandowy z miejscową Polonią.

Drużyna Legii wyjedzie do Czechosłowacji zasilona zawodnikami Lublinianki i ew. wrocławskiej Legi. Spodziewane jest również zasilenie drużyny piłkarskiej Legii kilkoma zawodnikami innych klubów.



Kontuzja Skromnego po zderzeniu się ze Szmidtem II.

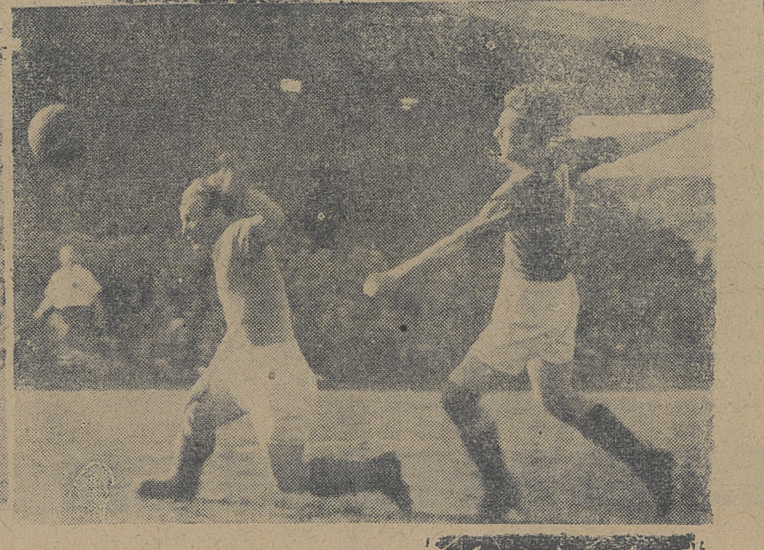


Legia — Polonia B. w Bytomiu









Z meczu AKS—Wisła-Gwardia. U góry zdjęcia drużyn, u dołu fragmenty gry.

Uczniowie-sportowcy

przyszłym wychowawcom sportowym

Odezwa koła sportowego przy Państw. Szk. Ogólnokszt. stopnia lic. w Międzychodzie do wszystkich szkół stopnia licealnego w Polsce.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Nasze koło sportowe przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Międzychodzie (województwo poznańskie) urządziło w lutym br. imprezę sportową, z której całkowity dochód (2 tys. zł) przekazało do Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, aby był oddany najbiedniejszemu studentowi i studentce I roku. Życzenie nasze zostało już wykonane

W przeddzień wielkiego Święta Pracy, w okresie państwowej akcji oszczędnościowej, w roku umasowienia kultury fizycznej i sportu zwracamy się do Was opiekunowie, zarządy i członkowie kół sportowych z wezwaniem:

„Każde koło sportowe przy szkołach stopnia licealnego ogólnokształcących jak i zawodowych urządza co roku jedną imprezę sportową, z której całkowity dochód przekaże na cele stypendialne studentów wychowania fizycznego".

W rezultacie:

a) damy tysiąc imprez sportowych będących wielkim bódźcem propagandowym przy umasowieniu sportu wśród szerokich mas społeczeństwa.

b) Ministerstwo Oświaty zaoszczędzi ok. 2 mil zł, które będzie mogło przeznaczyć na budowę boisk szkolnych.

c) My zaś, uczniowie-sportowcy szkół stopnia licealnego stworzymy „Fundusz Kół Sportowych", z którego 40 najbiedniejszych studentów wychowania fizycznego synów i córek robotników, chłopów i inteligencji pracującej, studiujących w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu będzie mogło otrzymywać po 5 tys. zł stypendium miesięcznie.

Oto nasza odpowiedź na apel akcji oszczędnościowej oto nasza mała cegiełka przy budowie gmachu jasnej, zdrowej, szczęśliwej i sprawiedliwej Polski Ludowej.

Apelujemy, wierzymy, dziękujemy!

Koło sportowe przy Państw. Gimnazjum i Liceum Koeduk. w Międzychodzie n. Wartą

Koło sportowe przy Państw. Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Międzychodzie.

PS. Prosimy wizytatora wychowania fizycznego Okręgu Szkolnego Poznańskiego o pokierowanie zainaugurowaną przez nas akcją.

Międzychód, dnia 23. 4. 1949 r.

1. Maja 1945 - 1. Maja 1949

DUMNY BILANS

Ocena osiągnięć na polu kultury fizycznej i sportu, dokonanych w okresie istnienia rządów ludowych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego nie jest rzeczą łatwą. Podejmując próbę tej oceny muszę się z góry zastrzec przed ewentualnymi nieścisłościami, jakie z uwagi na brak dokładnych materiałów statystycznych mogą tu zajść.

Długotrwała okupacja faszystowska, systematycznie i dokładnie niszcząca wszelkie objawy polskości sprawiła, że zarówno w materiale ludzkim jak i rzeczowym zastaliśmy po objęciu Śląska przez nasze Władze Ludowe, stan bardzo opłakany.

Zniszczone lub całkowicie zaniedbane obiekty i urządzenia sportowe, zupełny brak sprzętu, poważne wyrwy w kadrach działaczy, organizatorów i sędziów sportowych — oto obraz sportu polskiego na tut terenach w początkach 1945 r.

Niezwykła żywotność i nałóg pracy społecznej naszych robotniczych działaczy sportowych, spowodowały, że organizacja życia sportowego postępowała bardzo szybko naprzód.

Oczywistą jest rzeczą, że w czasie tej organizacji popełniano cały szereg błędów, wynikających z konieczności szybkiego działania Błędy te to przede wszystkim odbudowa sportu na starych mieszczańskich tradycjach, w oparciu o stare formy i metody pracy.

Zostały one już częściowo usunięte i w związku z dokonującą się dalszą reorganizacją sportu, będą całkowicie wyeliminowane.

Powołany do życia przy Wydziale Informacji i Propagandy Urzędu Wojew. Śl. Dąbr. Referat Sportowy, spełniał rolę instytucji regulującej sprawy własności obiektów, ich rejestracji, ewidencji zniszczeń, urządzeń sportowych, ewidencji klubów, organizacji i związków sportowych Współdziałała z nim Śląska Rada Sportowa, w której zasiadali przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, sportowych.

Zakres prac zarówno Referatu Sportowego, jak i Rady był bardzo duży, aczkolwiek zupełnie nie unormowany żadnymi przepisami czy instrukcjami.

Wszystkie te czynności były wynikiem ofiarności społecznej i dobrej woli tych ludzi, którzy te prace dobrowolnie na siebie przyjęli i w miarę swoich sił i umiejętności wykonywali.

Dzisiaj, w chwili, gdy dokonywa się głęboka zmiana strukturalna i ideowa w sporcie polskim, można stwierdzić, że wszyscy ci działacze stworzyli dla tej zmiany podwaliny.

Od kwietnia 1946 r. powołano do życia dekretem prezesa KRN Państwowy Urząd WF i PW wraz z Państwową Radą WF i PW oraz komórki terenowe wojewódzkie, powiatowe i miejskie.

Na Śląsku dotychczasowe agendy zarówno Referatu Sportowego przy Wydziale Informacji i Propagandy Urzędu Wojew. jak i Rady Sportowej przejął Wojewódzki Urząd WF i PW oraz Wojewódzka Rada WF i PW.

Tempo prac wzmogło się znacznie. Obowiązkiem p. w. w miastach, oraz p. r. w. na wsi objęto ok. 85—90 proc. młodzieży. Zainteresowano powszechnym wychowaniem fizycznym starsze społeczeństwo i młodzież.

Trzeba by szerszy ogół społeczeństwa dowiedział się, jakie konkretne, dające się w cyfry ująć osiągnięcia zostały w tym czasie uzyskane.

W roku 1945 mieliśmy niespełna tysiąc obiektów i urządzeń sportowych. Z liczby tej 112 było zupełnie zniszczonych, nienadających się do użytku.

Wybudowano nowych lub odbudowano:

w 1945 r.	17
w 1946 r.	29
w 1947 r.	91
w 1948 r.	50
w 1949 r. (1 kwartał)	31

Budowa i odbudowa urządzeń dokonana została w dużej mierze dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiej Rady WF i PW oraz Miejskich i Powiatowych Rad WF i PW.

Pewnej części prac nad odbudową i budową dokonano rękami zorganizowanej w klubach i związkach robotniczej młodzieży sportowej. Czego nie dało się wykonać przy użyciu pieniędzy, tego dokonał entuzjazm młodzieży.

Obecnie posiadamy na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego 1205 obiektów i urządzeń sportowych stałych, w projekcie jest budowa lub przebudowa 2 stadionów, 21 boisk, 5 kortów tenisowych, 2 kortów tenisowych krytych, 3 skocznì narciarskich, 3 hal krytych, 2 pływalni i 1 sztucznego toru.

W budowie znajduje się w tej chwili 40 różnych obiektów i urządzeń sportowych.

Związki sportowe powstawały nieco wolniej niż kluby i stowarzyszenia sportowe. Mieliśmy ich w latach:

1945	9
1946	17
1947	23
1948	30

(łącznie z podokręgami, AZS. Automobilklubem, Aeroklubem i PTT)

1949	30

Pierwsze powstały w 1945 r.: Śl. Okr. Zw. P. N., Śl. Okr. Zw. B., Śl. Okr. Zw. Narc. potem organizowały się dalsze. Związki te oparły swoją działalność na przedwojennych statutach, stwarzając klubom do nich należącym warunki organizowania się i prowadzenia czynnego życia sportowego. Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy liczba związków sportowych w r. 1946 wzrosła w porównaniu z r. 1945 dwukrotnie, to liczba klubów wzgl. sekcji wzrosła prawie pięciokrotnie. Oto cyfry dotyczące wzrostu klubów, towarzystw i sekcji sportowych:

1945 r	41
1946 r.	199
1947 r.	323
1948 r.	345

Kluby zawiązywały w zależności od wyrobienia organizacyjnego swych działaczy i zainteresowań członków czynnych różne sekcje. Stosunek tych sekcji do ilości klubów w r 1945 jest jeszcze niekorzystny. Na 41 klubów notujemy w tym roku 65 sekcji. Wynika z tych liczb wniosek, że większość tych klubów była klubami wyłącznie piłkarskimi, a tylko kilka z nich miało po 2, a zaledwie 4 kluby miały 3 sekcje (l atl. i gier sport. wzgl. narciars.).

W zestawieniu statystycznym tak te cyfry wyglądają:

1945 r. było sekcji w klubach	65
1946 r. „ „ „	211
1947 r. „ „ „	558
1948 r. „ „ „	1380

Duży przyrost obserwować można na odcinku zgłoszonych do związków zawodników. W roku 1949 zarejestrowanych jest na całym terenie ok. 50 tys. czynnych zawodników:

w r. 1945 było zarej. zawod	12.811
1946 „ „ „	21.615
1947 „ „ „	38.572
1948 „ „ „	43.366

Najkorzystniej pod względem ilości zrzeszonych zawodników w stosunku do ilości klubów przedstawia się rok 1945. W roku tym przeciętna czynnych zawodników wyraża się liczbą ponad 300 na 1 klub. W latach 1946, 1947 liczba czynnych zawodników w stosunku do ilości klubów maleje, w r. 1948 i 1949 stopniowo wzrasta przeciętnie do liczby ponad 150 na 1 klub.

Po ostatniej reorganizacji sportu stosunek ten ulegnie znacznej poprawie i należy się spodziewać, że przewyższy znacznie dane z r 1945.

Jeśli idzie o sędziów sportowych różnych gałęzi sportów, to dane statystyczne wykazują również znaczny przyrost I tak mieliśmy sędziów sportowych:

w r. 1945	98
1946	215
1947	311
1948	405
1949	496

Z liczby sędziów największy procent przypada na sędziów piłkarskich, których jest co najmniej 1/3 ogólnego stanu sędziów sportowych.

Dość znacznie wzrosła w porównaniu z r. 1945 ilość instruktorów, trenerów i przodowników sportowych.

Mieliśmy ich w r.:	
1945	32
1946	101
1947	187
1948	216

Liczby te są oczywiście na potrzeby terenowe stanowczo za małe i trzeba będzie jeszcze długiego czasu, aby zapotrzebowanie terenu zaspokoić. Jeśli się zważy ponadto, że z podanej liczby instruktorów i trenerów ogromna większość stanowi kadrę tzw. honorową, a więc pracującą bezpłatnie, ale równocześnie niesystematycznie, to dojdziemy do wniosku, że instruktorów, na których moglibyśmy opierać naszą pracę wyszkoleniową, właściwie nie posiadamy. Problem instruktorów jest obok zagadnienia sprzętu najważniejszy.

Na różnych kursach stopnia podstawowego, na których dokonywano selekcji pod kątem widzenia przydatności do pracy w nowych zmienionych warunkach społ.-politycznych, przeszkolono w tut. Ośrodkach kandydatów:

w r. 1945	—	
1946	211	(z całej Polski)
1947	1061	(z całej Polski)
1948	1028	(z całej Polski)
1949	801	(z całej Polski)

Bardzo ciekawe dane cyfrowe odnoszą się do imprez sportowych i frekwencji widzów.

w r. 1945 mieliśmy imprez międzynarodowych 5, widzów 90.000
w r. 1946 mieliśmy imprez międzynarodowych 11, widzów 201.000
w r. 1947 mieliśmy imprez międzynarodowych 16, widzów 258.000
w r. 1948 mieliśmy imprez międzynarodowych 17, widzów 198.000

Imprezy krajowe:

1945 r.	imprez 1063,	widz. 1,024.000
1946 r.	imprez 3011,	widz. 1,980.000
1947 r.	imprez 5981,	widz 3,912.000
1948 r.	imprez 6469,	widz. 4,315.000

Przeciętna frekwencja na imprezach w małych miasteczkach i wsiach waha się od 500—1000 widzów. Imprezy sportowe w dużych miastach gromadzą często 20—40 tys. widzów. Jeśli się zważy, że na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego odbywa się co niedzielę ok 200 najróżniejszych imprez sportowych, to w miesiącu będziemy ich mieli 800—1000. Gdybyśmy założyli, że podana ilość imprez w tygodniu utrzymuje się tylko przez okres 6 miesięcy w roku, to otrzymamy około 5000—5200 imprez rocznie, z ilością widzów ponad 5 milionów. Ale imprezy odbywają się przecież przez cały rok i jest ich znacznie więcej, niż wynika z danych statystycznych.

Z danych tych można wnosić, że organizacje i kluby sportowe nie zawsze dokładnie starają się wypełniać wszystkie dostarczane im formularze statystyczne W większości wypadków cyfry te są raczej niedociągnięte niż przesadzone.

Bardzo ciekawą pozycję stanowią imprezy masowe, będące zapoczątkowaniem szeroko zakrojonej, długofalowej akcji upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej. Ma ona doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia społecznego jak i ściśle sportowego.

Przez powszechne wychowanie fizyczne podniesie się stan zdrowia szerokich mas robotniczych i chłopskich, a co za tym idzie, zwiększy wydajność ich pracy, oraz stworzy się naturalne warunki dla rozwoju sportu wyczynowego.

Pierwsze akcje masowe kultury fizycznej odbyte w roku ubiegłym, przyniosły dobre wyniki. Najważniejsza z nich Biegi Narodowe, zgromadziły na starcie ponad 300 tys. młodzieży w całej Polsce. Województwo śląsko-dąbrowskie zajęło pierwsze miejsce pod względem ilości startujących, wyróżniając się liczbą 50.293 w czym 9.779 kobiet. Najlepszym powiatem w województwie był powiat głubczycki, a najlepszym miastem Gliwice (3.824 startujących). Z przygotowań do Biegów Narodowych wchodzących w obecnym roku w program Odznaki Sprawności Fizycznej, spodziewać się należy, że udział startujących w porównaniu z rokiem ubiegłym, będzie znacznie liczniejszy.

W masowej akcji nauki pływania wzięło udział w roku ubiegłym na naszym terenie 26.879 osób. Nauczyło się pływać 22.361 osób, w czym 5.299 kobiet.

Marsze jesienne organizowane w rocznicę bitwy pod Lenino zgromadziły w naszym województwie 83.652 osób, w czym 18.449 kobiet. Najlepszym powiatem był rybnicki z 9.900 startujących (2.444 kobiet), a z miast Gliwice (7.991, w czym 1.859 kobiet).

Zapoczątkowane imprezy masowe kultury fizycznej będą w dalszym ciągu kontynuowane, jako wchodzące w skład norm Odznaki Sprawności Fizycznej wprowadzonej przez GUKF. Wprowadzenie tej odznaki przyczyni się w ogromnym stopniu do upowszechnienia kultury fizycznej, zwłaszcza, że do ubiegania się o nią dopuszczona będzie młodzież od 11 roku życia.

Odznaka dzielić się będzie na trzy klasy: III, II i I, przy czym w każdej z tych klas ustanowiono cztery stopnie: żelazny, brązowy, srebrny i złoty. W każdym stopniu będzie można uzyskać ocenę zwykłą lub wybitną.

Odznaka Sprawności Fizycznej będąca podstawą systemu powszechnego i wszechstronnego wychowania fizycznego, sprzyjać będzie wychowaniu zdrowych, sprawnych i aktywnych budowniczych i obrońców Polski Ludowej.

Wprowadzenie tej odznaki, jej spopularyzowanie — oto jedno z zadań, jakie stoi przed nami.

Zakres tych zadań powiększy się o:

a) szkolenie kadr instruktorów i trenerów, organizatorów, działaczy i sędziów sportowych,

b) budowę i rozbudowę urządzeń i obiektów sportowych

c) dążenie do systematycznego podnoszenia poziomu sportu wyczynowego,

d) produkcję sprzętu sportowego i racjonalny jego rozdział,

e) tępienie wszelkich objawów zdziczenia, braku moralności w życiu sportowym.

f) wyeliminowanie w sporcie wpływów klasowo obcych, mogących szkodzić dalszemu rozwojowi sportu w Polsce Ludowej.

Wykonanie tych zadań przy udziale doświadczonych działaczy sportowych i w oparciu o największą bazę ludzką, jaką jest młodzież ucząca się, robotnicza i chłopska zorganizowana w ZMP nie napotka na przeszkody.

W szeregach bowiem ZMP rosną przyszłe kadry organizatorów działaczy oraz mistrzów sportu wyczynowego.

STEFAN KISIELIŃSKI



Groźna sytuacja pod bramką AKS-u

POMORZE - POZNAŃ 4:4

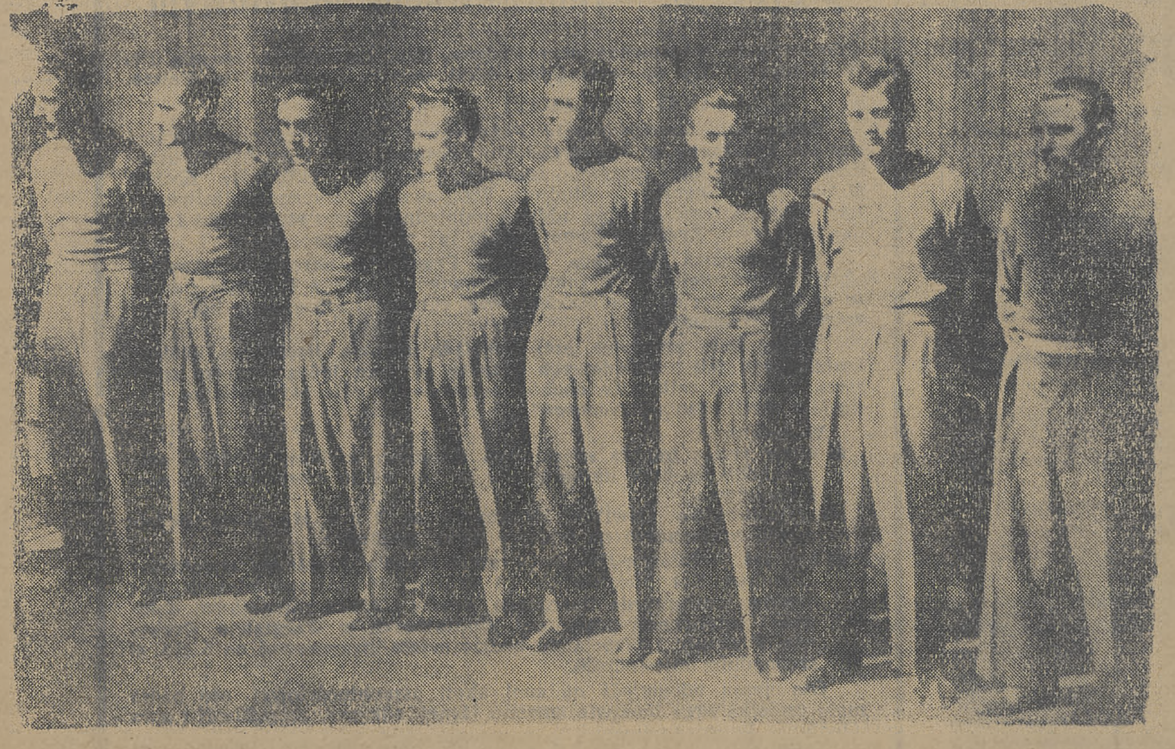
W wypełnionej do ostatniego miejsca sali Strzelnicy w Nakle odbył się w ub. niedzieli międzyokręgowy mecz zapaśniczy Pomorze — Poznań.

W spotkaniu tym atleci Pomorza odnieśli nieprzeciętny sukces uzyskując z reprezentacją jednego z najsilniejszych okręgów wynik remisowy 4:4.

W wadze muszej wicemistrz Polski, Ciszewski, przegrał wysoko na punkty z Sokołowskim (Pom.), **w wadze koguciej** Grzędzielewski zwyciężył na punkty Petera (Pom), **w wadze piórkowej** Kauch, wicemistrz Polski, wygrał na punkty po wyrównanej walce z Betońskim (Pom), **w wadze lekkiej** reprezentant Polski Jakubowicz pokonał jednogłośnie na punkty Wietrzykowskiego (Pom), **w wadze półśredniej** Mielczak zwyciężył wysoko na punkty Łobodę (Pom), **w wadze średniej** Tuszyński przegrał na punkty jednogłośnie z Szelągiem (Pom), **w wadze półciężkiej** Wiciak przegrał w 5 min. z Idzikowskim (Pom), który położył go na łopatki, wreszcie **w wadze ciężkiej** Nowaczyk już w 1 min. został przygwożdżony do maty przez Biskupskiego (Pom).

BIEG NA PRZEŁAJ O PUCHAR „GAZETY ROBOTNICZEJ" WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. W sobotę, dn. 30 bm., odbędzie się we Wrocławiu bieg na przełaj, otwarcia sezonu o puchar przechodni, ufundowany przez redakcję „Gazety Robotniczej". Zgłoszenia do dnia 29 bm. Adres: WUKF Wrocław — Stadion Olimpijski.



Najsilniejsze pięści Śląska Ósemka Batorego

Repr. juniorow Zagłębia na mecz ze Śląskiem

SOSNOWIEC. (tel. wł.) Kpt. zw. zagłębiowskiego OZPN, ustalił skład reprezentacji juniorów Zagłębia, którzy w niedzielę spotkają się w Chorzowie z reprezentacją juniorów Śląska w przedmeczu zawodów Morawy — Śląsk.

Do meczu ze Śląskiem juniorzy Zagłębia występują w składzie: Powązka (Metal Sosnowiec), Stacheńczyk (AKS Niwka), Masłoń (Metal Sosnowiec), Rzeszutek (AKS Niwka), Wenk (Metal Sosnowiec), Urbański (AKS Niwka), Karbowniczek (Górnik Czeladź), Poznański (Metal Sosnowiec), Jeziorny (Sarmacja Będzin) Majewski (Metal Sosnowiec) i Opatowski (Metal Sosnowiec)

* * *

W piątek 29 bm o godz. 18-tej rozegrane zostanie w Sosnowcu towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscowym Metalem a drugoligową jedenastką Skry Częstochowa.

BADANIA LEKARSKIE KADRY PIŁKARSKIEJ

KRAKÓW. Wydział Sportowy PZPN zwrócił się do Poradni Sportowej „Gwardii—Wisły" z prośbą o przeprowadzenie szczegółowych badań lekarskich 40 piłkarzy, znajdujących się na obozie treningowym, przed wyjazdem na mecz z Rumunią. Badania odbędą się w najbliższym czasie.

POLSKI SPORT NA ARENIE międzynarodowej w 1949 r.

Data	Dziedzina sportu	Charakter zawodów	miejsce zawod.
MAJ			
1—9	kolarstwo	międzynarodowy wyścig Praga — Warszawa	Warszawa
8	piłka nożna	międzypaństwowe Rumunia B — Polska B	Warszawa
8	piłka nożna	miedzypaństwowe Rumunia A — Polska A	Bukareszt
15	szybownictwo	miedzynarodowe zawody CSR, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Polski	Żary
15	koszykówka męska	międzypaństwowe Rumunia — Polska	Bukareszt
15	koszykówka kobiet	międzypaństwowe Rumunia — Polska	Bukareszt
22	zapasy	międzypaństwowe Polska — Bułgaria	Warszawa
24	zapasy	międzynarodowe Poznań — Sofia	Poznań
26	zapasy	międzynarodowe Wrocław — Sofia	Wrocław
26	piłka nożna	międzynarodowe Warszawa — Morawska Ostrawa	Warszawa
26	piłka nożna	międzynarodowe Kraków — Budapeszt	Kraków
29	zapasy	międzynarodowe Kraków — Sofia	Kraków
31	zapasy	międzynarodowe Śląsk — Sofia	Bytom
31	strzelectwo	międzypaństwowe CSR — Polska	Warszawa
31	wioślarstwo	międzynarodowe regaty z udziałem Węgier i CSR	Poznań
31	pływanie	międzynarodowe Bratisława — Łódź	Bratisława
31	siatkówka	miedzynarodowe CSR — Polska mieżczyzn	Gottwaldowo
CZERWIEC			
4—6	szermierka	turniej międzynarodowy	Czechosłowacja
5	motocyklizm	międzynarodowe wyścigi	Bukareszt
5—6	piłka nożna	turniej słowiański Cracovii	Kraków
11—12	szermierka	międzynarodowy Katowice — Praga	Katowice
11—12	kajakarstwo	międzynarodowe zawody z Węgrami	Węgry
13—18	boks	mistrzostwa Europy	Oslo
15—30	łucznictwo	międzynarodowe zawody korespondencyjne o puchar „Seefab"	
17—19	tenis	międzypaństwowe Polska — Rumunia	Bukareszt
18—19	lekk. atlet.	międzypaństwowe Polska — CSR kobiet	Kraków
19	boks	zawody reprezentacji Górników — FSGT	Katowice
19	piłka nożna	Polska — Dania	Warszawa
22—23	lekk. atlet.	międzynarodowe zawody mężczyzn	Praga
25—26	siatkówka	międzypaństwowe Rumunia — Polska kobiet i mężczyzn	Bukareszt
25—26	pływanie	międzynarodowe zawody akademickie Polska — Węgry	Wrocław
25—26	szermierka	międzypaństwowe Węgry — Polska	Budapeszt
26	motocyklizm	międzypaństwowe żużlowe Polska — Szwecja	Warszawa
28—30	tenis	międzypaństwowe Polska — CSR juniorów	Bielsko
28	tenis	miedzypaństwowe Polska — Bułgaria	Bydgoszcz
26	kajakarstwo	miedzynarodowe zawody z udziałem CSR i Węgier	Jezioro Rusałka
LIPIEC			
2	motocyklizm	Grand Prix Polski	Warszawa
2	wioślarstwo	międzypaństwowe Szwecja — Polska	Szwecja
10	wioślarstwo	międzynarodowe regaty	Kopenhaga
10	piłka nożna	międzypaństwowe Polska A — Węgry A i juniorzy	Budapeszt
10	piłka nożna	międzypaństwowe Polska B — Węgry B	Polska
10	kolarstwo	mistrzostwa szosowe zw. zaw. z udziałem FSGT	W-wa — Łódź
10	boks	międzynarodowe KCZZ — SFGT	Łódź
13	boks	międzynarodowe KCZZ — SFGT	Warszawa
13	kolarstwo	międzynarodowe KCZZ — SFGT	Wrocław
22	szermierka	międzynarodowe z udziałem Rumunii	Warszawa
23—24	wioślarstwo	międzynarodowe regaty z udziałem Węgier, CSR	Bydgoszcz
24	motocyklizm	międzynarodowe na żużlu CSR	
24	lekk. atlet.	międzynarodowe zawody o mistrzostwo Polski mężczyzn	Gdańsk
SIERPIEŃ			
1—3	tenis	międzypaństwowe Polska — Szwecja juniorów	Sopot
1—15	tenis	międzynarodowe mistrzostwa Polski	Sopot
1—15	kolarstwo	tour de RPR.	Rumunia
11—20	kolarstwo	akademickie letnie mistrzostwa świata	Budapeszt
21	pływanie	miedzynarodowe zawody w Rumunii	Bukareszt
23—28	wioślarstwo	mistrzostwa Europy	Amsterdam
25—7.9.	kolarstwo	Tour de Pologne zaproszeni ZSRR, CSR, Węgry, Bułgaria, Rumunia	Polska
WRZESIEŃ			
3	lekk. atlet.	miedzynarodowe z udziałem Węgier	Polska
16	siatkówka	mistrzostwa świata	Praga
17—18	lekk. atlet.	międzynarodowe mistrzostwa Rumunii	Bukareszt
18	kolarstwo	miedzynarodowy wyścig o nagr. prez. Tołwińskiego (100 km)	
18	motocyklizm	miedzypaństwowe żużlowe CSR — Polska	Czechosłowacja
25	siatkówka kobieca	miedzynarodowy turniej	Bukareszt
25	tenis	miedzynarodowe mistrzostwa Rumunii	Bukareszt
25	lekk. atlet.	międzynarodowe Praga — Warszawa	Praga
PAŹDZIERNIK			
2	piłka nożna	międzypaństwowe Polska A i Bułgaria I	Polska
2	piłka nożna	miedzypaństwowe Polska B i Bułgaria II	Sofia
16	siatkówka	miedzypaństwowe zawody Rumunia — Polska kob. i męż.	Warszawa
23	lekk. atlet.	miedzynarodowe zaw. akademickie Polska — CSR	Poznań
28	piłka nożna	miedzypaństwowe CSR I — Polska I Polska II — CSR II	Praga Polska
29	strzelectwo	międzynarodowe mistrzostwa	Bukareszt
29	gimnastyka	miedzypaństwowe Węgry — Polska mężczyzn	Budapeszt
29	zapasy	miedzypaństwowe Polska — CSR	Warszawa
	zapasy	miedzynarodowe Poznań — Praga	Poznań
	zapasy	miedzynarodowe Wrocław — Praga	Wrocław
	zapasy	międzynarodowe Kraków — Praga	Kraków
	zapasy	miedzynarodowe Katowice — Praga	Katowice
29	koszykówka	międzynarodowe reprez. akademickie CSR — Polska	CSR
LISTOPAD			
13	piłka nożna	miedzynarodowe KCZZ — Włoskie Związki Zawodowe	Mediolan
20	boks	zarezerwowany na zawody międzynarodowe	
20	szachy	miedzynarodowe mistrzostwa Rumunii	Bukareszt
20	koszykówka	międzypaństwowe CSR — Polska kobiet i mężczyzn	Warszawa
GRUDZIEŃ			
17—18	gimnastyka	miedzypaństwowe Polska — Rumunia	Warszawa
17—18	pływanie	miedzypaństwowe CSR — Polska kobiet	Warszawa
17—18	szachy	miedzypaństwowe CSR — Polska	
17—18	szachy	miedzypaństwowe Polska — Węgry	
17—18	boks	miedzypaństwowe Polska — Finlandia	Polska
17—18	boks	międzypaństwowe Węgry — Polska	Węgry
17—18	boks	międzypaństwowe Polska — CSR	Polska

PRZEZ RÓŻOWE OKULARY

Józefa Prutkowskiego

Taki tytuł felietonowy obowiązuje. Jeśli te okulary mają być różowe, popatrzmy nieco bardziej optymistycznie na naszą rzeczywistość sportową. A więc:

SPRAWA DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Z niekłamaną radością dowiedzieliśmy się o powstaniu klubu sprawozdawców sportowych w Katowicach. W związku z tym chciałbym wbrew tradycjom poświęcić prasie sportowej parę cieplejszych słów.

Dziennikarz sportowy nie ma łatwego życia. W każdej redakcji codziennej jest on czymś pośrednim między gońcem a nocnym dyżurnym. Nigdy nie może zdobyć samochodu, chociaż mecze odbywają się naogół o dobrych parę kilometrów od redakcji.

Naczelni redaktorzy nie doceniają ciężkiej (bo w ciężkich warunkach wykonywanej) pracy. Uważają oni niestety sport za coś trzecio, czwarto-rzędnego.

W przeciwieństwie do innych redaktorów redaktor sportowy nie bierze nigdy udziału w bankietach pomeczowych w „lampkach wina" w kolacjach — w tym właśnie czasie, kiedy zabawa wre dziennikarz ślęczy w drukarni nad szpaltą „z ostatniej chwili".

Redaktorzy, zecerzy, metramparze nie lubią dziennikarzy sportowych. W niedzielę muszą czekać tylko na nich. Cały numer poniedziałkowy jest już przygotowany tylko sportu jeszcze nie ma. A w tym czasie redaktor sportowy pędzi jakimś zatłoczonym autobusem czy tramwajem (samochodu znów nie dostał) z Bytomia, Chorzowa, Bielan, Otwocka, Pabianic czy Kalisza do dalekiej redakcji w centrum miasta i gorączkowo pisze sprawozdanie.

Oto przyczyna częstych błędów stylistycznych czy kompozycyjnych przekręceń i przejęzyczeń. Stąd też zbyt ostry i krzywdzący nas sąd o dziennikarzach sportowych (ale nie o prasie sportowej). Ale...

Dziennikarze sportowi popełniają znacznie poważniejsze błędy. I tymi błędami obciążamy narówni klub sprawozdawców sportowych i Wydział Prasowy GUKF.

SPRAWA WSPÓŁPRACY.

Dlaczego zarząd Klubu nie potrafił znaleźć jakiejś formy systematycznego porozumiewania się z GUKF-em. Przecież w GUKF-ie codziennie odbywają się konferencje, obrady, posiedzenia komisje, odczyty, dyskusje itd. itd..

Czy nie można było wywalczyć sobie jednej godziny tygodniowo na sprawy Prasy Sportowej?

Można było.

Byłem wczoraj w GUKF-ie i przez dwie godziny rozmawiałem z dyr. **dyr. Szembergiem i Kosmanem** o konieczności współpracy GUKF-u i Klubu. Obaj zapatrują się na tę sprawę jaknajbardziej pozytywnie.

Ale czy dyr. Szemberg obowiązany jest pisać o Biegach Narodowych? Czy ma zabierać głos na temat walki o Pokój?

Czy dyrektor Kosman ma drukować w SPOR-cie artykuły o masażu łydek czy wstępniaki o szkodliwości kosmopolityzmu?

Oczywiście nie!

Niech na temat walki o Pokój mówi Grzywocz, Cieślik, Sobik i Bratek. Na ich wypowiedź znajdą się na pewno łamy we wszystkich pismach sportowych i dziennikach.

SPRAWA KONTAKTÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Dziennikarze sportowi i cała opinia sportowa Polski poruszona została rzekomym zerwaniem wszelkich stosunków z zagranicą.

Oczywiście bzdura, bujda, kretyńska plotka, kołtuńskie panikarstwo!

Niedługo cała prasa sportowa poda szczegółowy terminarz imprez międzynarodowych i międzypaństwowych w br.

Ale już dziś zapewnić możemy Czytelników z doskonale ukradzionego dokumentu, że sportowcy nasi będą w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy **w Budapeszcie, Bukareszcie, Pradze, Oslo, Sztokholmie, Kopenhadze, Bratysławie, Gottwaldowie, Amsterdamie, Morawskiej Ostrawie, Sofii i Mediolanie.**

Natomiast zagranicznych mistrzów sportowych zobaczy: **Warszawa, Poznań, Chorzów, Kraków, Sopot, Łódź, Żary, Wrocław, Bytom, Bielsko, Bydgoszcz, Jezioro Rusałka, Gdańsk i Katowice.**

Chyba nie ma powodów do skarg. Prawda?

I dlatego dobrze, że raz napisaliśmy naprawdę przez różowe okulary.

* * *

Na zakończenie mała uwaga w związku z przygotowaniami do Biegów Narodowych. Bardzo mała uwaga. Prawie żadnej uwagi nie ma. Ogromna większość biegaczy startuje bez żadnego przygotowania.

Ostatni „Krokodyl" (Nr 10) zamieszcza dowcipną karykaturę i podpis:

— Czy wasz klub sportowy weźmie udział w biegu?

— Oczywiście!

— Ale przecież nie wyznaczyliście nawet drużyny.

— Głupstwo! Do startu został jeszcze cały tydzień!

JÓZEF PRUTKOWSKI

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

W Wielkich Hajdukach zmarł wczoraj znany piłkarz ligowego zespołu Ruchu STEFAN KACY, po ciężkiej operacji żołądka, w wieku 43 lat.

Kacy brał udział w pierwszej kampanii ligowej i grał na obronie obok Kusza do 1932 r.

Należał on do czołowych obrońców Śląska, reprezentując kilkanaście razy jego barwy.

Za zasługi, jakie położył dla swego klubu, został mianowany dożywotnim członkiem honorowym.

* **Utalentowany** młody piłkarz Gwardii częstochowskiej Rzepka popełnił samobójstwo na tle niesnasek rodzinnych.

16-LETNI UCZEŃ ZWYCIĘZCĄ PIERWSZEGO TURNIEJU STRZELECKIEGO W JELENIEJ GÓRZE.

JELENIA GÓRA. (kaj) Dużym zainteresowaniem wśród miłośników sportu strzeleckiego cieszył się turniej mistrzowski, zorganizowany przez P. I. K. F. dn. 25 bm na stadionie ZS „Gwardia" w Jeleniej Górze. Startowało ogółem 71 zawodników w tym 12 pań.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji:

Strzelanie do rzutków z broni myśliwskiej: 1 miejsce i puchar srebrny ufundowany przez Starostwo Powiatowe zdobył 16-letni Julian Lewartowski, uzyskując 10 trafień na 10 możliwych, 2) Grabowski.

Strzelanie do tarczy z broni małokalibrowej (panie): 1) A. Czerwińska 55 trafień na 100 możliwych.

Strzelanie do tarczy z broni małokalibrowej (panowie): 1) miejsce i puchar srebrny — nagrodę prezydenta miasta — zdobył T. Sulewski, uzyskując 82 trafienia na 100 możliwych, 2) K. Smogul — 75/100.

8-dniówka sportowa TARNOWA

TARNÓW. Wejście Tarnovii do rodziny klubów związkowych zmieniło jej dotychczasowe oblicze. Hasło „Sport dla mas" wprowadza nowoobrany zarząd w czyn. Zorganizowane sekcje a to: piłki nożnej, bokserska, tenisowa, motocyklowa, szachowa i tenisa stołowego ożyły a zbliżające się święto 1 Maja jest pierwszym, gdzie brać sportowa demonstrować będzie wespół z robotnikiem i chłopem na ulicach. W pochodzie barwna grupa sportowców niewątpliwie zrobi miłe wrażenie i pogłębi przeświadczenie, że w szeregach tego klubu jest miejsce dla całej młodzieży robotniczej.

Program popołudniowy 1 Maja dla sportowców i rzesz robotniczych rozpocznie się o godz. 14-tej, na boisku Tarnovii spotkaniem piłkarzy juniorów Mościc i Tarnowa. W przerwie, na starcie zobaczymy sportowców tarnowskich w biegach męskich: 100, 400, 800, 1500 metrów, a w konkurencjach żeńskich: 60, 100, 200 m.

W międzyczasie siatkarze 4 klubów a to: Tarnovii, Mościc, Leśnika i Metalu zaprezentują swoje umiejętności.

Na zakończenie świątecznego programu reprezentacja piłkarzy Tarnowa spotka się z reprezentacją Mościc. Nadmienić przy tym wypada, że **trybuna zarezerwowana została dla przodowników pracy**, wstęp zaś na boisko jest bezpłatny.

Atrakcją tygodnia, będzie rozegrane w dniu 4 maja spotkanie piłkarskie pomiędzy **reprezentacją Polski a Ogniwem-Tarnovią.**

Przypuszcza się ogólnie, że gracze Tarnovii zechcą jeszcze raz udowodnić, iż na własnym boisku są zawsze groźni. Reprezentacja Polski rozegra to spotkanie przed wyjazdem swym do Rumunii.

Zamknięciem bogatej w imprezy 8-dniówki będą Biegi Narodowe. Doceniając swoje zadanie zarząd Tarnovii, z całą sumiennością przystąpił do czynnej współpracy z komitetem organizacyjnym. Począwszy od 28-go kwietnia trener Tarnovii ob. **Walter** i ob. **Grabczyński** przeprowadzać będą zaprawę dla wszystkich zawodników, co wpłynie niewątpliwie korzystnie na ich kondycję. W najbliższym czasie zorganizowana zostanie sekcja kolarska, gimnastyczna i pływacka. Powinny one zgrupować pokaźną ilość zwolenników.

Projektowane są również wyjazdy drużyny piłkarskiej na wieś i rozgrywanie spotkań z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Irzyk L.

OPOLE

KL. B PODOKRĘGU OPOLE.

OPOLE. W meczach o mistrzostwo kl. B. podokręgu Opole, w ub. niedzielę uzyskano wyniki:

Otmęt — Dynamit Krupski Młyn 7:0 (3:0), Papiernik Krapkowice — Kolejarz Opole 2:2 (2:0), ZZK Kędzierzyn — Włókniarz Dobrzyń 3:0 w. o. Budowlani Ib Opole — Chemik Zdzieszowice 2:1 (1:1), Stal Zawadzkie — Gwardia Opole 3:0 (2:0). LZS Siołkowice — Gwardia Niemodlin 7:2 (4:0).

Po uwzględnieniu powyższych spotkań tabelka przedstawia się następująco:

1) Stal Zawadzkie	14	23	39:12
2) Ota Otmęt	14	19	44:19
3) Kolejarz Opole	14	18	42:22
4) ZZK Kędzierzyn	14	18	23:15
5) Chemik Zdzieszowice	14	17	30:18
6) LZS Siołkowice	14	16	34:29
7) Papiernik Krapkowice	14	15	34:25
8) Budowlani Ib Opole	14	13	22:30
9) Dynamit Krupski Mł	14	11	28:36
10) Włókniarz Dobrzyń	14	11	20:28
11) Gwardia Opole	14	4	16:55
12) Gwardia Niemodlin	14	3	7:50

CZĘSTOCHOWA

* **Rewanżowa tura mistrzostw B-klasy,** w których prowadzi Częstochowianka, rozlosowana została jak następuje: 15. 5. Papiernia — ZZK, Gwardia — Skra Ib, Elektrodyn — Częstochowianka, 22. 5. Papiernia—Gwardia, Elektrodyn — ZZK, Skra Ib — Częstochowianka.

29. 5. Częstochowianka—Gwardia, Papiernia, ZZK — Skra Ib,

6. 6. ZZK — Częstochowianka, Papiernia—Skra Ib, Gwardia, — Elektrodyn. Grupa Radomsko.

15.5. Rzemieślnik — Unia,

22. 5. Warta Pławno — Rzemieślnik.

29. 5. Unia — Warta Pławno.

* **Zwycięzca** ostatniego trójboju lekkoatletycznego w Poznaniu — Stawczyk jest częstochowianinem; pierwsze kroki stawiał w Victorii, po czym wyjechał na studia do Poznania, gdzie po wstąpieniu do AZS zaczął się wybijać i święcić sukcesy.

U stóp Karkonoszy

JELENIOGÓRSKA „GWARDIA" W AKCJI „SPORT DLA WSI"

JELENIA GÓRA. (kaj) Celem nawiązania kontaktu ze sportowcami wiejskimi jedenastka piłkarska ZS „Gwardia" — Jelenia Góra wyjechała ub. niedzieli do wsi Wojcieszów pow. Lubań. Piłkarze jeleniogórscy rozegrali tam spotkanie z miejscowym klubem sportowym, wygrywając 7:3 (2:1).

Gwardziści zwrócili się równocześnie z apelem do ZKS „Związkowca" i ZKS „Spójnia-Zapłon" o podjęcie akcji popularyzacyjnej sportu wiejskiego i wysyłanie swych zespołów na teren powiatu jeleniogórskiego).

ROZPOCZĘCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO W KARPACZU.

KARPACZ (kaj) Ubiegłej niedzieli motocykliści jeleniogórscy, zrzeszeni w ZKS „Spójnia - Zapłon", odbyli inauguracyjny raid górski do Karpacza. W imprezie tej wzięło udział ok. 50 zawodników z mistrzem Dolnego Śląska Szicerem (KM Wałbrzych) na czele.

* **W ramach Czynu Pierwszomajowego** sportowcy jeleniogórscy, zrzeszeni w ZS „Gwardia", ZKS „Spójnia—Zapłon" i ZKS „Związkowiec" zobowiązali się uporządkować stadion, wyremontować trybuny i wziąć gremialny udział w Biegach Narodowych.

* **Motocykliści ZKS Spójnia-Zapłon** — Jelenia Góra w liczbie 30 udają się dn. 30 bm. do Wrocławia, gdzie reprezentować będą sport jeleniogórscy w defiladzie pierwszomajowej.

* **Kierownictwo sekcji piłkarskiej ZS „Gwardia"** w Jeleniej Górze objął znany sportowiec i działacz ob. **Lecyn.**

* **ZKS „Spójnia—Zapłon"**, w Jeleniej Górze, jako pierwszy z miejscowych klubów sportowych, rozpoczął organizowanie kół sportowych w podległych sobie zakładach pracy. Koła takie powstały m. in. na terenie Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych i Państwowej Centrali Handlowej.

* **Dnia 1 maja rozegrany** będzie na stadionie ZS „Gwardia" w Jeleniej Górze towarzyski mecz piłki nożnej między gospodarzami a ZS „Gwardia" z Ząbkowic Śląskich. Wstęp na zawody wolny. Rewanżowe spotkanie odbędzie się dn. 9 maja w Ząbkowicach.

* **Z powodu złych warunków** śnieżnych odwołane zostały przewidziane w kalendarzyku imprez PZN zawody narciarskie „Graniczne" z udziałem zawodników czechosłowackich.

* **Do jesiennych rozgrywek o mistrzostwo kl B Wr. OZB** zgłoszona już została ósemka pięściarzy ZKS „Budowlani" w Jeleniej Górze. Trenerem tego klubu jest b. mistrz Dolnego Śląska — wagi półciężkiej — E. Fiszer.

* **Ubiegłej niedzieli** padły następujące wyniki w rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwo kl B: ZKS Włókniarz Kamienna Góra — ZS Gwardia Zgorzelec 2:0 (0:0; ZKS Spójnia—Zapłon Jelenia Góra — ZKS Metal Hutnik Pieńsk 0:5 (0:3); GZKS Górnik Wolność Kowary — ZKS Włókniarz Lubawka 2:2 (2:1): ZKS Związkowiec Lubań — ZS Gwardia Lwówek 1:1 (1:1)

Układ tabeli rundy wiosennej rozgrywek podokręgu jeleniogórskiego przedstawia się następująco.

1) Związkowiec—Lubań	5	10
2) Wolność—Kowary	5	9
3) Włókniarz—Lubawka	5	8
4) Włókniarz—Kam. Góra	5	8
5) Metal—Pieńsk	5	6
6) Spójnia—Jel. Góra	5	5
7) Gwardia—Zgorzelec	5	4
8) Gwardia—Lwówek	4	4
9) Włókniarz—Gryfów	4	3

Leader rundy jesiennej, GZKS Wolność—Kowary wrócił już do formy i sięga zdecydowanie po prowadzenie. Cichym faworytem jest ambitny Włókniarz—Lubawka, którego zawodnicy posiadają doskonałe warunki fizyczne. [illegible] dek do kl C grozi na razie jedynie Włókniarzowi z Gryfowa, który przechodził ostatnio kryzys organizacyjny.

Ostatnie ROZWAŻANIA

przed wyścigiem Praga - Warszawa

WARSZAWA Wyścig o puchar gen Konarzewskiego posiada już swoją tradycję, w tym zaś roku nabrał specjalnego znaczenia, gdyż

1) miał charakter międzynarodowy

2) był ostatnią próbą sił naszych re prezentantów przed wyścigiem Praga — Warszawa.

Jak wypadła dla naszych kolarzy ta pierwsza tegoroczna wielka batalia?

Na wyścig ten musimy patrzeć nie tylko ze strony samego wyniku. Oczywiście wyników lekceważyć nie możemy. Spróbujemy jednak zanalizować formę i jazdę naszych zawod ników, znaleźć przyczyny tej „katastrofalnej", jak zgodnie pisała cała prasa, porażki.

Pogoda tym razem dopisała, nie było więc takich niespodzianek, jak w roku ubiegłym, kiedy to 60 proc. kolarzy wycofało się z powodu desz czu zimna i gradu. Na starcie stanę ło trzydziestu kilku zawodników w tym 15 zgłoszonych do wyścigu Pra ga — Warszawa oraz czterech kolarzy węgierskich.

Po starcie Węgrzy zgodnie ruszyli do ataku. Tempo, jak na warunki parkowe — szalone. Pomimo to Pola cy, którzy zawsze mieli braki w szybkości początkowej, wytrzymują tempo doskonale.

Z wielką obawą patrzyliśmy na naszych „starych" asów. Był to zawsze ich najsłabszy punkt. Tymczasem cała piętnastka z Kapiakiem, Napierałą, Wyglendą, Kudertem to tempo świetnie wytrzymała. Ale nie na tym koniec: Gdy atak Węgrów osłabł do ataku ruszyli Wójcik, rewelacyjny Sałyga, Pietraszewski, Siemiński, Wrzesiński i Rzeźnicki. Jest moment, że Węgrzy odpadają i tylko niezwykły wysiłek Covatscha grupuje ponownie węgierską drużynę i doprowadza do czołówki.

PIERWSZY FINISZ

Zbliża się pierwszy finisz. Na czele widzimy zawzięcie walczącą stawkę z której na 50 mtr przed taśmą wysuwa się dwóch Węgrów i Polak Kudert. Uporczywa walka i na taśmę z różnicą paru metrów wpada Kudert, tuż za nim Węgier Papp a dalej mocno zgrupowana reszta czołówki.

Po tym finiszu na czoło wychodzi Wójcik i nadaje wyścigowi bardzo szybkie tempo. Zmieniają go Sałyga Pietraszewski, Siemiński, Wrzesiński Nowoczek i inni. Wyścig nabiera rzadko spotykanych rumieńców i trzyma widownię w niesłabnącym napięciu. Ostra nawierzchnia szosy Parku Paderewskiego zaczyna jednak zbierać ofiary. Przebijają gumy Sałyga, Wrzesiński, Czyż, Rzeźnicki, Nowoczek i jeden z Węgrów, który wycofuje się. Mimo to szybkie tempo utrzymuje się nadal.

Węgrów widzimy w tym czasie na czele wyścigu tylko w miejscu gdzie znajduje się taśma. W dystansie skrzętnie korzystają z kółka przeciwników.

DRUGI FINISZ

Drugi finisz rozpoczyna długim spurtem Wójcik. Potężny ten wysiłek doskonale wytrzymuje Siemiński i z przewagą dwu długości pierwszy wpada na taśmę. Defektom ulegają Kudert, Wyglenda, Bukowski i Leśkiewicz.

DEFEKTY

Wielu z jadących pechowo, widząc beznadziejność walki, a mając w perspektywie wielki wyścig w Pradze rezygnuje: Są to Wrzesiński, Sałyga, Czyż, Wyglenda i Bukowski.

W międzyczasie stracony teren od rabia doskonale Nowoczek i dochodzi do czołówki

Najlepsi nasi kolarze finiszowi: Wrzesiński, Rzeźnicki, Czyż niestety odpadli.

Dwukrotne usiłowania Wójcika, aby uciec nie dają pożądanego efektu. Tempo spada i na następnych finiszach triumfują Węgrzy, z którymi nawiązuje jednak równą walkę Pietraszewski, Nowoczek i Kudert.

Finisz ostatni przynosi zaciętą walkę Tobiasa, Kuderta, Pappa i Nowoczka, którzy w tej kolejności wpadają na metę.

Oczywiście zajęcie drugiego miejsca przez Kuderta nie przynosi mu realnego sukcesu, gdyż stracił on okrążenie, wskazuje jednak na dużą szybkość tego kolarza, który potrafił w końcowej walce zwyciężyć na finiszu dwu Węgrów.

DLACZEGO NIE WYGRALIŚMY?

Tak wyglądał wyścig. Czy upoważnia on kogokolwiek do grzebania a priori wszystkich naszych szans na zwycięstwo w wyścigu Praga — Warszawa? Stanowczo nie!

Wyścig etapowy składa się z szeregu elementów, które stawiają kolarzom inne wymagania, niż wyścig zwykły. Zdolności etapowe Wójcika, Kapiaka, Siemińskiego, Wyglendy, czy Napierały nie miały decydującego znaczenia zaś specjaliści od wyścigów takich jak niedzielny Wrzesiński, Sałyga, Czyż, Bukowski — wskutek defektów, musieli zrezygnować z walki.

I wreszcie sprawa ostatnia, o której nie wolno było nie wiedzieć informującym opinię publiczną tak mocno zainteresowaną formą naszych kolarzy.

Znakomity nasz trener kolega Wisznicki położył główny nacisk na zdobycie szybkości. Treningami na obozie nie doprowadził celowo kolarzy do szczytowej formy. Ta przyjść powinna po wyścigu warszawskim o puchar gen. Konarzewskiego, po treningu w Pradze oraz po dwu trzech etapach. Stanowisko, jeżeli chodzi o dążenie do sukcesu drużynowego, słuszne i jedyne.

RÓŻNICA MIĘDZY KOLARSTWEM I PIŁKĄ NOŻNĄ

Bezwzględnie więc krytyka z jaką spotkali się kolarze była niesłuszna i krzywdząca a wniosła ogromny upadek ducha przede wszystkim w szeregi kolarzy a pozatem również i w masy naszego sportowego społeczeństwa.

Chcielibyśmy również zwrócić uwagę niektórych entuzjastów piłki nożnej i kolarstwa, że są to sporty stawiające swym adeptom inne zupełnie wymagania. W kolarstwie można robić próby ucieczki i pozostawić likwidowanie jej groźnemu przeciwnikowi, ale nie można zagrodzić mu drogi, przetrzymać, czy też przeszkodzić w swobodnym posuwaniu się na przód. Nie można unieszkodliwić w w swobodnym posuwaniu się przeciwnika pilnowaniem go tak jak to ma miejsce w piłce nożnej. Na finiszu przed wszystkimi kolarzami — uczestnikami wyścigu jest otwarta droga i żadna koalicja nic nie wskóra. Dodać należy że wyścig niedzielny w Warszawie nie rozgrywał się w konkurencji drużynowej, praca zespołowa nie wiele mogłaby więc zmienić tym bardziej że jak wspominaliśmy wyżej — najlepsi finiszowcy odpadli wskutek defektów.

„LORNETKI"

Z satysfakcją powtórzono sobie dowcip jednego z kolegów, który radził zaopatrzyć naszych zawodników w lornetki, aby mogli dojrzeć uciekających przeciwników. Ta bardzo złośliwa uwaga wypowiedziana została zaledwie w 12 miesięcy po tak wspaniałym sukcesie zespołowym, jaki odnieśli nasi kolarze w roku ubiegłym i to na dwu frontach w wyścigu Warszawa — Praga i Praga — Warszawa oraz w wyścigu Dookoła Polski. Nazwiemy ten dowcip „czarną niewdzięcznością" tymbardziej, że dzisiaj nie ma jeszcze powodów do tego rodzaju uwag. Nie było powodów i wówczas, gdyby nasi kolarze przegrali, gdyż jak dotąd ich postawa praca i zapał wzbudzać może tylko uznanie i szacunek.

A jak te uwagi wpłynęły na stan psychiczny naszych kolarzy i nastrój w społeczeństwie?

Obrazują go następujące rozmówki?

W poniedziałek, każdy spotkany przez nas znajomy, a często i nieznajomy ze smutkiem lub ironią zapytywał „no teraz dostaniemy lanie"?

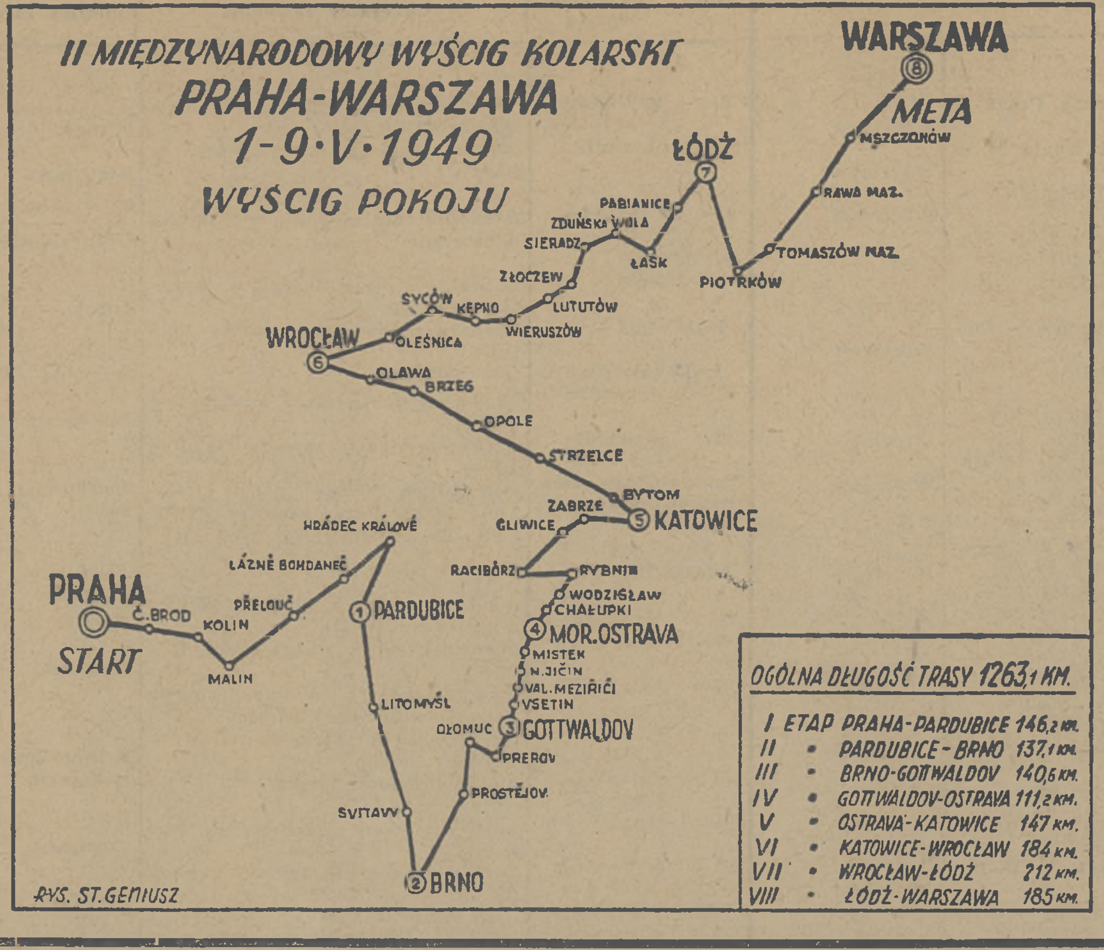
— Panie — przegrali do Węgrów, to co mówić o Francuzach, czy Włochach. „Lornetki, panie, świetny kawał te lornetki"

Ten okrzyk „lornetki" padał i za przejeżdżającymi naszymi reprezentantami po ulicach Warszawy, powodując ogromny upadek ducha i nastrojów wśród zawodników.

Jedynie twardy ślązak Wyglenda nie poddał się pesymistycznym nastrojom.

My wierzymy w szanse naszych reprezentacji. Wierzymy, że w miarę swych sił i uzdolnień z ogromną ambicją będą walczyć o zwycięstwo. Łatwo swego zeszłorocznego sukcesu nie zaprzepaszczą. Życzymy im tego z całego serca.

Franciszek Szymczyk



Zwyciężymy! - zapewnia Kapiak

na dworcu w Katowicach

— Peronówkę, prawda?

— Jak pan to odgadł?

— Od godziny innych biletów nie sprzedaję.

Kasjer wręcza nam mały biało-zielony bilecik.

— Peron drugi, tor szósty — informuje kasjer wychylając się z okienka.

Trafilibyśmy bez wskazówek, nawet gdyby przyszło nam pierwszy raz znaleźć się na dworcu katowickim. Z daleka już dochodzą dźwięki orkiestry. Peron czerni się mrowiem ludzi. Przeważa młodzież. Zewsząd słychać podniecone okrzyki i krótkie urywane rozmowy. Nie sposób ich nawet zanotować choć w większości stanowią drobiazgową analizę szans polskich kolarzy.

Obok nas dwu młodych chłopców wiedzie zacięty spór na temat wartości zawodników francuskich i włoskich.

W nich właśnie dopatrują się największego „niebezpieczeństwa" dla naszych zespołów.

Wiesław Kaczorowski, członek zarządu miejskiego ZMP, nie ukrywa swego zdenerwowania.

— Taki wyścig! Toż to gigantyczna impreza! Dziewięć dni na rowerze w nieustępliwej, twardej walce o każdą minutę, ba ułamek sekundy! Jak to jednak wspaniale, że właśnie start i meta łączy stolice dwu bratnich narodów. Piękny wyścig.

— A kto wygra?

Chwila zastanowienia.

— Francuzi będą bardzo groźni, ale jakże nie wierzyć naszym asom szosy!

— Kogo uważacie, kolego, za najlepszego wśród naszych kolarzy?

— Wójcika.

— A ja Kapiaka — wtrąca **Jacek Strycharz**, uczeń Gimnazjum w Siemianowicach. — To zresztą kapitan I drużyny, najlepszy wśród naszych!

Jacek jest miłośnikiem kolarstwa. Sam marzy o tym, by stanąć kiedyś do walki o takie trofeum, jak zwycięstwo dla barw polskich w wielkim wyścigu. Na razie uczy się i zapamiętale trenuje.

— Tak lubię kolarstwo! Wyścig Praga — Warszawa jeszcze bardziej spopularyzuje ten sport. Koledzy przestaną go uważać za mniej atrakcyjny od piłki nożnej — mówi z zapałem młody entuzjasta.

— Wygrają Polacy — uprzedza nasze pytanie. — Ale w tym roku będą mieli trudniejsze zadanie niż w zeszłorocznym wyścigu.

Orkiestra zagłusza naszą rozmowę. Na peron wtacza się wielka, jak smok lokomotywa. Kolarze jadą w pierwszym wagonie. Wychyleni przez okna, z daleka powiewają chusteczkami. Za chwilę nie słychać już raźnego marsza, zagłuszają go okrzyki zebranych. Kolarze wysypują się na peron. Prezydent miasta WILNER wita ich.

— Nie mogę wam przekazać innych życzeń, niż tych, którymi żyją Katowice — obyście śpieszyli się do nas, tak jak w roku zeszłym. Liczymy na Was, będziemy czekać na wasze przybycie na boisku Pogoni!

Chłopcy są wyraźnie wzruszeni. Dziękują okrzykiem. Za chwilę, otoczeni przez najbliższych, dzielą się ostatnimi wrażeniami. Ślązaków Wyględę i Nowoczka żegna rodzina.

— Oddaj zegarek — mówi żona Nowoczka. — Jeszcze byś zapomniał, że masz „wykręcać" sekundy. Przyniosłam ci stoper.

... I zegarek wędruje do małżeńskiej torby państwa Nowoczków.

Prezes **Gołębiowski** zaaferowany, biega po peronie z bukietem czerwono — białych goździków. Udziela ostatnich informacji organizatorom V etapu w Katowicach.

Kwiaty dostał też **Kapiak**. Rozrywa bukiet na dwie części i jedną oddaje wyglądającym przez okno Węgrom. Zapomniano o sympatycznych madziarach? Nie! Już brzmią gorące okrzyki na cześć gości, młodzież głośno pozdrawia Węgrów. A ci dziękują uśmiechem i szerokimi gestami rąk.

Pociągi kursują zgodnie z rozkładem jazdy. Nie może być opóźnień. Kolarze wracają do wagonu. Znów ich głowy tkwią w oknach.

— Dziękujemy za serdeczne przywitanie. Jesteśmy głęboko wzruszeni gorącą owacją — mówi Kapiak — **Przyrzekamy, że damy z siebie wszystko, aby nie sprawić wam zawodu.** Zwyciężymy jak w roku zeszłym.

Wiwatom nie ma końca. Prezes **Gołębiowski** z trudem przepycha się do wagonu.

— No żeby powrót był taki, jak jazda do Pragi — zwierza się.

— W żadnym razie — ripostujemy. — Musicie wracać na rowerach. I to daleko w przodzie przed innymi!

Obok lokomotywy wyrasta czerwona czapka dyżurnego ruchu. Biała tabliczka wędruje do góry.

Gotowe! Odjazd!

Pociąg znika w gęstniejących mrokach wieczoru. **(Jacek)**

Pożegnanie w stolicy

WARSZAWA. We wtorek w godzinach popołudniowych odjechały do Pragi trzy reprezentacyjne drużyny polskich kolarzy na start wyścigu Praga — Warszawa. Na pl. Zwycięstwa odbyło się uroczyste pożegnanie, z udziałem przedstawiciela KW PZPR — Kulczyckiego, reprezentantów GUKF — ppłk. **Czarnika i mjr. Bettera**, przedstawicieli organizacji społecznych, wojska, SP oraz licznie zebranych widzów. W uroczystości pożegnania wziął udział amb. Czechosłowacji — p. Piszek.

Ubranych w jednakowe, granatowe dresy kolarzy, jako pierwszy, pożegnał przedstawiciel KW PZPR — Kulczycki. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykami na cześć sportu polskiego, ZSRR i państw demokracji ludowej.

Następnie zabrał głos **amb. Piszek**, który podkreślił, że obecny wyścig ma nie tylko charakter sportowy, lecz jest również symbolem przyjaźni obu narodów. Na okrzyk ambasadora ku czci przyjaźni polsko - czechosłowackiej, pokoju, demokracji i socjalizmu, żywo podchwycony przez obecnych, zebrani odpowiedzieli: Niech żyje Czechosłowacja!

Z kolei prez. PZKol. **Gołębiowski** zaznaczył m. in. w swoim przemówieniu, że bez względu na wynik sportowy wyścigu, kolarze wyjdą z niego zwycięzcami, gdyż dzięki włożonemu przez nich wysiłkowi przyczynią się do pogłębienia przyjaźni wśród narodów słowiańskich i pokoju.

Następnie uformował się pochód, który odprowadził kolarzy na Dworzec Główny. Zawodników poprzedzali: kompania KBW, oddział Straży Pożarnej oraz orkiestry „Czytelnika" i PKP, które przygrywały na zmianę. Przechodzących kolarzy żegnały na ulicach Warszawy tłumy przechodniów.

Po przybyciu na dworzec zawodnicy wsiedli do wagonu udekorowanego flagami polskimi i czechosłowackimi. Na dworcu odjeżdżających żegnał z ramienia GUKF ppłk. Czarnik, życząc zawodnikom sukcesów. Następnie odegrano międzynarodówkę i hymn Polski.

Wraz z ekipą kolarzy wyjechali: prezes Gołębiowski, inż. Szymczyk, kpt. Wisznicki, pkt. Klimaszewski, Piórkowski, Cieślak, Woźniak, Brzozowski i Klaus z ramienia PZKol, oraz warszawscy dziennikarze sportowi.

Kolarzom wilgotnieją oczy

NA TRASIE Warszawa — Sosnowiec

Jeszcze nie ucichły komentarze niezwykłego pożegnania, zgotowanego przez warszawian, gdy konduktor zapowiada **Koluszki.** Z daleka już widzimy tłumnie zgromadzoną ludność tego miasta.

Bielą się bluzki dziewcząt i złocą drelichy junaków SP. Nie słyszymy ani orkiestry, ani ciężkiego oddechu lokomotywy, ani zgrzytu hamulców. Wszystko zagłusza wielka, spontaniczna owacja.

I znów spoglądam ukradkiem na Pietraszewskiego. Tak jak w Warszawie przeciera nerwowo okulary. Czyżby mu się oczy pociły?

Wita kolarzy wiceprezes Łódzkiego Związku Kolarskiego — **Wróblewski.** Powitanie jest krótkie, życzenia serdeczne. Otoczeni zbitą gromadą młodzieży, kolarze nie mają czasu na wymienienie kilku choćby słów z swymi łódzkimi kolegami, którzy przybyli na rowerach do Koluszek.

Do Piotrkowa jedzie się z Koluszek tylko pół godziny. Ten Piotrków pamiętać będą wszyscy bardzo długo. Witają kolarzy dwie orkiestry. Grupa ZMP-owców wręcza prezesowi Gołębiowskiemu olbrzymią wiązankę kwiatów i pamiątkowy dyplom. No i życzenia. Wygrajcie, wygrajcie, wygrajcie! Ale jak oni to mówią! Z jakim zapałem, z jakim entuzjazmem!! To już nie życzenia — to gorący apel.

— Jestem cały roztrzęsiony — szepce Kapiak — Nigdy nie przeżywałem podobnych wzruszeń.

Nie dziwimy się. Na nas nie ciąży żadna odpowiedzialność za wyścig, nikt od nas nie spodziewa się zwycięstw, a przecież i my... Co tu dużo mówić. Pietraszewski ma szczęście z tymi okularami. Przynajmniej nikt nie wie, po co sięga chusteczką do oczu.

Odjeżdżamy. Olbrzymi, wysłoneczniony peron, gęsto pokryty płowymi główkami dziewcząt i chłopców rozbrzmiewa skandowanym okrzykiem:

Ży-czy-my zwy-cię-stwa.

Kolarze odpowiadają.

Zwy-cię-ży-my. Ale piotrkowianie tylko domyślają się chyba tego okrzyku, ginącego w łoskocie lokomotywy. Tak, na pewno domyślają się, bo nagle już ze znacznej oddali dochodzi nas potężny okrzyk:

— Niech żyją kolarze!

W CZĘSTOCHOWIE to samo. Znów nadspodziewanie tłumno, gorąco, serdecznie. Przybyli kolarze „Victorii" ze sztandarem klubowym, grają orkiestry, nieprzerwanie wibrują w powietrzu życzenia, okrzyki. Bodaj nawet na metach wyścigu nie zawsze obserwujemy podobny entuzjazm! Młodzi uczniowie, z których składa się orkiestra wydmuchują resztki sił, dmiąc z takim zapałem w puzony, flety i kornety, jakby od tego właśnie miał zależeć sukces polskich zawodników. Czym kto może stara się manifestować swoją radość, zaufanie, wiarę...

Ale oto w **SOSNOWCU.** Na peronie ustawiony rząd kolarzy. W pełnym rynsztunku — w kostiumach i z rowerami. Sosnowiec znany jest ze swych gorących temperamentów. I tym razem nie zawiódł. Cieszono się z tak niekłamaną radością ze spotkania z kolarzami jakby właśnie „Metal" (to dawniejsze RKU) odniósł wielki sukces — awans do I ligi.

I jakże im tu nie podziękować za tak bezpośrednią manifestację sympatii. A niechby i ten Wasz Metal znalazł się w ekstraklasie. Choćby za Wasze serca dla kolarzy, dla sportowców. Zasługujecie na to Zagłębiacy.

(WK)

NIECH ŻYJĄ SPORTOWCY BRATNICH KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWYCH!

Dwugłos o obozie w Śremie

Miasto Śrem będzie wielu sportowców, a w szczególności pięściarzy z zainteresowaniem poszukiwało na mapie, podobnie jak swego czasu Dziekankę pod Gnieznem, gdzie mieścił się obóz czołowych pięściarzy.

Obecnie w Śremie, mieście powiatowym, liczącym około 10 tys. mieszkańców, położonym nad rzeką Wartą, rozłożyli się obozem pięściarze licznych klubów Wielkopolski, celem przygotowania się do indywidualnych mistrzostw Polski.

Śrem przed wojną był wcale ruchliwym ośrodkiem sportowym. Odbywały się tam zawody bokserskie, piłkarskie, w grach sportowych, pływackie a nawet spotkania w hokeju na trawie.

Po wojnie tego rozmachu, zwłaszcza w pierwszych latach nie było, mimo ambitnej działalności **Śremskiego Klubu Sportowego.** W ostatnim czasie daje się zauważyć na polu sportowym znaczne ożywienie, które stale się potęguje. Dzisiaj istnieje w mieście jeden klub. Jest nim Zrzeszenie Sportowe „Gwardia", które dysponuje m. in. sekcją bokserską. Zawodnicy tej sekcji mają rzadko nadarzającą się okazję do uczestniczenia w ćwiczeniach wśród doborowej stawki znanych pięściarzy zgromadzonych na kursie otwartym w dniu 20 bm., a trwającym do dnia 5-go maja br.

Na trenera obozu, który zgromadził ponad 40 pięściarzy pozyskano wypróbowanego trenera Feliksa Sztama, którego prawą ręką na obozie jest trener ZZK Poznań — J. Sulimowski.

Zawodnicy oraz trenerzy mają bardzo efektownie i nader czysto a przede wszystkim wygodnie urządzone kwatery w „Hotelu przy Poczcie". Członkowie POZB, zwłaszcza kapitan sportowy **Muschol,** jest częstym gościem na obozie i sam czuwa, by wszystko odbywało się zgodnie z planem, by zawodnicy mieli zapewnione wygody i jaknajlepsze wyżywienie. Zresztą ZS Gwardia z **ob. Fryderem** na czele dokłada starań, by na obozie było jaknajlepiej.

W dniu otwarcia obozu zebrali się zawodnicy, przedstawiciele POZB, prasy, władz miejscowych i in. Trener Sztam odczytał przyrzeczenie, które za nim powtórzyli chórem pięściarze. W imieniu gospodarzy przemawiali ob. **Fryder,** wicestarosta powiatowy **Gabryś,** wiceprezes mgr. **Magiera,** red. **Misiurewicz,** ref. wyszkoleniowy **Gojny i in.** Wspólna kawa zakończyła przy miłej pogawędce uroczystość otwarcia.

Na obozie zgrupowani zostali zawodnicy: ZS Gwardia z Poznania, Krotoszyna, Mogilna, Śremu, Wrześni, Legii (Chełm), Gorzowa, Włókniarza (Kalisz) Ostrovia, ZZK (Poznań), Warta (Poznań, Zjednoczeni (Poznań).

W poszczególnych wagach mamy na obozie:

w wadze musze: Skrzyńskiego, Górnego, Walczaka, Suchorskiego, Woźniaka,

w wadze koguciej: Cerbińskiego, Pilarka, Janiszaka,

w piórkowej: Wrzoska, Jędraszaka, Ścigałę, Pankego, Wierzbińskiego,

w wadze lekkiej: Kubskiego, Fortuniaka, Titarenkę, Wytyka,

w wadze półśredniej: Suwiczaka, Kupczyka, Kaźmierczaka, Ciślowskiego, Staniszewskiego,

w wadze średniej: Wiśniewskiego, Stypczyńskiego, Nowaka, Cebulaka, Grzelaka, Machmata,

w wadze półciężkiej: Kołeczkę, Bednorza, Tomalaka, Talarczyka, Michałowskiego,

w wadze ciężkiej: Czerkowskiego, Grzelaka.

Zajęcia prowadzone są w salce miejskiej, oddalonej o mniejwięcej 200 metrów od kwater. Na miejscu są wszystkie potrzebne sprzęty, obozowicze mają do dyspozycji natryski i masaże. Ćwiczenia rozpoczynają się pobudką o godz. 7-ej, po czym o godz. 7.30 jest gimnastyka, o 8 — mycie, 8.30 — śniadanie — odpoczynek, od 9.30 — 10.30 footing, o 11.30 — mycie, od 12 — 15 obiad i odpoczynek, do 16 teoria bokserska, następnie zajęcia na sali ćwiczeń. O godz. 19 — kąpiel i ważenie, o 20 — kolacja, do 21.30 — zajęcia świetlicowe i o 22 — cisza.

Jedzenie jest b. obfite, gdyż wynosi ponad 6.000 kalorii dziennie.

Liczni sympatycy sportu pięściarskiego codziennie obserwują zaprawę zawodników z balkonu znajdującego się na salce. Na zakończenie obozu odbędzie się mecz dwóch zespołów. O ile warunki pozwolą, zawody odbędą się na wolnym powietrzu. Całkowity dochód z tych zawodów POZB przeznaczył na cele sportowe miejscowej sekcji pięściarskiej „Gwardii".

Śrem stanie się niewątpliwie już wkrótce silnym, prowincjonalnym ośrodkiem bokserskim.

T. PACZKOWSKI

FELEK SZTAM OSTRZEGA PRZED POZNANIAKAMI

Wędrujący trener, który od dwóch lat nie mieszka we własnym domu dłużej jak tydzień, Feliks Sztam, wylądował na kilkanaście dni w Śremie, gdzie przysposabia do mistrzostw Polski pięściarzy poznańskich oraz kilku młodzików wyznaczonych na śremski obóz przez PZB

— Bardzo dobrze było w Dziekance, jeszcze lepiej w Szklarskiej Porębie, ale najlepiej to już jest chyba w Śremie — mówi nam popularny trener.

— Chłopcy, a ja z nimi czujemy się jak w raju. Pogoda piękna, pomieszczenia w hotelu „Pod Pocztą" doskonałe, jedzenie wyśmienite.

— No, a jak się spisują pańscy pupilkowie, panie Feliksie?

— O, to wyjątkowo wdzięczny materiał. Wszystko młodzi chłopcy, o pewnych podstawach technicznych, jedynie jeszcze bez szlifu, rutyny, a często i wiary w swoje własne siły.

— Kto wybija się specjalnie, którzy pięściarze rokują największe nadzieje.

— Z pośród przeszło 30 bokserów których mi oddano pod opiekę, największe umiejętności pięściarskie posiadają — **Woźniak, Panke, Grzelak i Kołeczko.** Ta czwórka powinna w mistrzostwach Polski odegrać dużą rolę. Woźniak powinien być groźnym przeciwnikiem dla Kasperczaka. Panke jest najbardziej stylowy. Grzelak to wielki talent. Posiada cios, instynkt bokserski, a Kołeczko jest właśnie w trakcie nabywania kondycji, która u niego zawsze szwankuje. Jeśli nabędzie sił na trzy rundy, to we Wrocławiu wygra nie jedną walkę.

— A więc co pan powie o pięściarzach wyznaczonych przez PZB?

— Na razie, jest tylko na obozie Cebulak i Nandzik. Flisikowski i Ponanta brali udział w niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo ligi bokserskiej i do Śremu nie zdążyli jeszcze przyjechać. Cebulak poprawia się z dnia na dzień. Na Wrocław powinien być dobrze przygotowany

Nandzik to doskonały materiał. Żeby go tylko nie zniszczyli, żeby go nie puszczali zbyt często w ring i nie kazali walczyć z lepszymi jeszcze od niego teraz bokserami, to możemy doczekać się doskonałej wagi ciężkiej. Chłopak jest młody, nie zmanierowany, posiada dobry cios. Trzeba nad nim jednak jeszcze długo pracować.

— Jak się ma sprawa z drugim ciężkim znajdującym się na obozie Jądrzykiem.

— To także dobry materiał, silny fizycznie, szybki, ale przy tym wszystkim jest bardzo słabiutki technicznie i nie wierzy jeszcze w swoje możliwości. Ale to nic, jakoś go tu rozkręcimy.

— Czy w Śremie boks cieszy się popularnością, czy jest i tutaj zainteresowanie tą gałęzią sportu.

— O tak, naturalnie W Śremie jest „B" klasowy klub bokserski, w którego szeregach walczą sami młodzi chłopcy. Wszyscy oni przychodzą na nasze treningi, są bodaj najpilniejszymi słuchaczami wykładów i bardzo solidnie trenują. I tutaj można znaleźć kilka talentów.

— Jak się przedstawia program zajęć na obozie?

— Główny nacisk kładę na kondycję. Pięściarze odbywają codziennie biegi długodystansowe, następnie odbywają się ćwiczenia na przyrządach i wykłady teoretyczne. Co drugi dzień pięściarze staczają walki sparingowe. Ćwiczenia są dosyć wyczerpujące ale ponieważ wyżywienie jest doskonałe, więc wszyscy utrzymują idealnie limit i są w pełni sił. Obóz potrwa do samych mistrzostw. Wprost, ze Śremu poznaniacy i reszta pięściarzy pojadą do Wrocławia

— A jak będzie we Wrocławiu, kto zdaniem pana ma największe szanse na zdobycie tytułów mistrzowskich w poszczególnych wagach?

— O, teraz to jeszcze trudno na ten temat powiedzieć coś konkretnego. Poczekamy do przyszłego tygodnia, kiedy już będą wiadome składy poszczególnych okręgów, to łatwiej można się będzie zorientować w szansach. (JZ)

Oczekuję dobrego poziomu — *mówi o mistrzostwach* — *Kpt. Derda*

Kapitan PZB **Derda** odwiedza często obóz w Śremie. Z postępów zawodników jest bardzo zadowolony.

— Sztam tak przygotowuje obozowiczów, by w szczytowej formie znaleźli się właśnie na mistrzostwach wrocławskich. Uważam, że poznaniacy mogą sprawić wielkie niespodzianki. Już **w muszej** Kasperczak będzie miał w **Woźniaku** groźnego rywala. Niebezpieczny jest również **Grzelak w średniej. Kołeczko** jest cichą nadzieją Poznania ale wiadomość o tym, że Szymura będzie startował również w półciężkiej poważnie zaniepokoiła zwolenników pięściarza ostrowskiego.

— Jak pan ocenia w tej chwili mistrzostwa? Jak zdaniem pana zapowiadają się one?

— Będą na pewno niesłychanie ciekawe. W wielu kategoriach stawki są bardzo wyrównane, obserwujemy duży udział młodzieży. Wszystko to sprawi, że Wrocław będzie świadkiem emocjonujących walk. Jestem również spokojny o poziom.

— W której wadze przewiduje pan najzaciętsze walki?

— Przede wszystkim w piórkowej i średniej. Matloch—Kruza—Antkiewicz — to poważna stawka. W średniej Nowara, Zagórski, Grzelak, Cebulak również stanowią frapujące zestawienie kandydatów na fotel mistrzowski.

Dość wysoko klasyfikuje pan Grzelaka... —

— A tak. Będzie on bardzo niebezpieczny. Na obozie pod okiem Sztama czyni olbrzymie postępy. Może sprawić wielką niespodziankę. Również Cebulak wraca do formy. Śrem zrobi bardzo dobrze wszystkim uczestnikom obozu. Szkoda, że nie przybyli na czas Ponanta i Flisikowski.

— Jakie warunki mają zawodnicy w Śremie?

— Znakomite. Szczególny nacisk położyli organizatorzy obozu na wyżywienie. Osobiście prosiłem aby intensywnie odkarmiono **Nandzika.**

— A właśnie, jak on się Panu podobał?

— Ma doskonałe, bodaj najlepsze wśród młodzieży warunki fizyczne na pięściarza wagi ciężkiej. Trzeba go jednak bardzo powoli prowadzić. Umie jeszcze bardzo nie wiele. Pod odpowiednią opieką może jednak z niego wyrość bardzo dobry bokser. Nandzik ma dopiero 19 lat. Musi przede wszystkim uzyskać odpowiednią wagę. Dlatego tak duży nacisk kładziemy na jego wyżywienie. Obóz da mu bardzo dużo.

— Jeszcze jedno pytanie. Wrocław głośno domaga się, by Kaflowskiego dopuszczono do mistrzostw, mimo nokautu przez jaki przegrał z Marcinkowskim. Jakie są szanse, by Kaflowski walczył we Wrocławiu?

— Żadne. Przepis o miesięcznej przerwie po nokaucie został wprowadzony nie w tym celu, by karać zawodnika za porażkę, ale by zmusić go **do odpoczynku,** który w takim wypadku jest nieodzowny. PZB nie będzie w żadnym razie czynił odstępstw od przepisów. (WK)

PŁYWACY SZCZECINA ZWYCIĘŻYLI BYDGOSZCZ 88:62 PKT.

SZCZECIN. Mecz pływacki drużyn reprezentacyjnych Szczecina i Bydgoszczy, rozegrany na pływalni krytej w Szczecinie, zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 88:62 pkt. W ramach tego meczu 14-letnia Laskowska ustanowiła nowy rekord okręgu, przepływając 100 m st. dow. w 1:33,8.

★ **Ligowy gracz ZZK Poznań, Ryszard Wojciechowski (I) wstąpił** w tych dniach w związek małżeński. Szczęśliwemu małżonkowi przesyłamy tą drogą najserdeczniejsze gratulacje i życzenia.

WROCŁAW WOŁA: *Kaflowski na ring!*

Wrocław. 27.4. (tel. wł.) Sportowa opinia Wrocławia żyje pod wrażeniem niespodziewanego nokautu, przez jaki ub. niedzieli przegrał Kaflowski z łodzianinem Marcinkowskim.

Twardy przepis o 4-tygodniowej pauzie po porażce przez k.o. sprawił, że start pupilka wrocławian na mistrzostwach Polski stanął pod znakiem zapytania.

Działacze i fachowcy nieprzerwanie rozważają słuszność zastosowania tego przepisu odnośnie Kaflowskiego.

Wrocławianin, jak to podawaliśmy, po silnym ciosie Marcinkowskiego poszedł na deski, na „8" wstał, ponieważ jednak pozycja jego nie była w pełni bokserska, sędzia ringowy wyliczył go.

— A przecież mógł odesłać go do rogu przerywając liczenie, nie popełniłby błędu. Wtedy Kaflowski przegrałby przez techniczny nokaut i nie musiał by pauzować. Jego stan zdrowotny nie uległ by żadnej zmianie — twierdzą wrocławianie.

Nie ograniczono się jednak do samych rozważań. Specjalna delegacja udała się do Warszawy wraz z Kaflowskim już we wtorek. Członkowie zarządu PZB wskazywali na możliwość zezwolenia Kaflowskiemu na start, decyzję w tej sprawie uzależnili jednak od opinii lekarza.

Kaflowski był przed wyjazdem badany we wrocławskiej Poliklinice, skąd otrzymał zaświadczenie stwierdzające pełną zdolność do walk.

Decyzja w jego sprawie zapadnie na zebraniu zarządu PZB.

Wrocław jest pewien, że w czwartek, 5-go maja ujrzy swego pupilka na ringu Hali Ludowej.

NOWE AWANTURY na meczach łódzkiej kl. „A"

Łódź. Sytuacja w łódzkiej A klasie nadal jest niewyjaśniona zarówno u czoła tabeli, jak i na jej dole. Do tytułu pretendują „Spójnia" i „Concordia", przy czym ta ostatnia po porażce z Borutą 1:2 oddała prowadzenie „Spójni". W dole tabeli Tomaszowianka ma tylko 2 punkty przewagi nad rezerwami ŁKS-u, zajmującymi dość zdecydowanie ostatnie miejsce.

Ostatniej niedzieli padły następujące rezultaty: ZZK (Kol) — Włókniarz Zgierz 5:4, Boruta — Concordia 2:1; Tomaszowianka — Spójnia 2:4.

Na tym ostatnim meczu doszło do awantur. Zdenerwowani niepowodzeniami piłkarze Tomaszowianki rozpoczęli grę brutalną. Prym wodził kapitan drużyny Wędrak. W pewnym momencie znokautował on „główką" jednego z piłkarzy zespołu łódzkiego. W następnej chwili sprowokował publiczność do wtargnięcia na boisko, w momencie gdy sędzia zarządził rzut karny. Po wykonaniu jedenastki zawodnicy Tomaszowianki nie chcieli rozpocząć gry od środka.

Na 3 minuty przed końcem gry sędzia ob Woźniakowski przerwał mecz.

Sprawą zajść w Tomaszowie zajmuje się Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN. Na tomaszowian a w szczególności Wędraka i dzielnie mu sekundującego Pietruszkę spadną niewątpliwie surowe kary.

★ Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Cracovii i Olszy uzyskano m. i. takie wyniki: Puzio (Cr.) 100 m. — 11,6. Słowik (Cr.) kula: 12.45, oszczep: 50,25, Serafini (Olsza) skok w dal 6,39, Gorzkowska (Olsza) 100 m — 13,6. skok w dal: 4.66.

Masłowski obiecuje *przekroczyć 50 mtr.* w rzucie młotem

Pierwsze w tym sezonie wyjście na bieżnię lekkoatletów pomorskich w ramach oficjalnego otwarcia sezonu zorganizowanego przez ZS Gwardia Bydgoszcz na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy należy uznać za całkowicie udane. Świetny wynik uzyskany przez Masłowskiego w rzucie młotem — 49,26 m jest w tej chwili najlepszym rezultatem uzyskanym po wojnie w Polsce. I co warto podkreślić: Masłowski rzucał, trenując zaledwie od kilku tygodni na powietrzu. Mając poza sobą okres doskonałej zaprawy zimowej, sympatyczny zawodnik bydgoskiej Gwardii oświadczył nam, iż sakramentalną dla młociarzy „50" przekroczy w najbliższym czasie. Sądząc po formie, jaką Masłowski wykazał na początku sezonu nie mamy powodów nie wierzyć mu. Jeśli zdoła on tylko poprawić kondycję to już wkrótce usłyszymy o nim coś więcej.

Zadatki na rasowego sprintera wykazał 17-letni Walendzik. Coprawda przy wrodzonej szybkości ma jeszcze wielkie trudności w przyswojeniu sobie właściwego stylu, niemniej jednak wynik 10,9 sek. uzyskany w finale pod wiatr, mierzony na trzech stoperach, mówi sam za siebie. O pozostałych zawodnikach trudno coś powiedzieć. Grzance (Gwardia Bydg) brak jeszcze kondycji a sztafeta 4×100 m b. HKS-u Bydgoszcz startująca obecnie w barwach Gwardii (Białkowski, Walendzik, de Virion, Grzanka) musi popracować nad zmianami, jeśli chce uzyskać dobre wyniki.

Żałować wypada iż na starcie oprócz zawodników bydgoskiej Gwardii i toruńskiego Pomorzanina nie zobaczyliśmy innych zawodników. A szkoda, iż organizatorzy nie zaprosili AZS Toruń. Pojedynek Lipskiego z Grzanką i Walendzikiem byłby niewątpliwie „gwoździem" imprezy.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

100 m. W obu przebiegach zwyciężyli Grzanka i Walendzik w czasie 11 sek. W finale Grzanka został na starcie a bieg wygrał Walendzik w czasie 10,9 sek. 2) Arszyński (Gwardia), 3) Białkowski (Gw).

110 m płotki. 1) Kojtka (Pom) 19,9 sek. **1500 m** 1) Lewicki (Pom) 4:26,3 min. 2) Sikorski (Gw) 4:32,8 min, 3) Gurzowski (Pom) 4:54,8 min.

Pchnięcie kulą 1) Masłowski (Gw) 11,96 m 2) Kroll (Gw) 11,82 m. 3) Maciejewski (Gw) 11,80 m.

Rzut dyskiem: 1) Maciejewski (Gw) 35,60 m., 2) Masłowski 34,62 m 3) Sobecki (Pom) 32,74 m.

Skok wzwyż 1) Siemiątkowski (G) 1,71 m 2) Sip (Gw) 1,64 m

200 m 1) Grzanka (Gw) 23,8 sek. 2) Białkowski (Gw) 24,5 sek.

3.000 m: 1) Osiński (Darzbór) Szczecinek — mistrz Polski w maratonie) 9:45.3 min. 2) Ruciński (Pom) 9.54 min.

Skok w dal 1) Gierałtowski (Gw) 5,99 m.

Sztafeta 4x100 m 1) Gwardia I (Białkowski, Walendzik, de Virion, Grzanka) 46,5 sek. 2) Gwardia II 49,8 sek.

Rzut młotem 1) Masłowski (Gw) 49,26 m. 2) Sobecki (Pom) 45,56 m.

Juniorzy startowali tylko w biegu na 60 m, W finale zwyciężył Żwirko (Gw) w czasie 7,5 sek.

Pań zebrała się spora garstka przed trybunami i wokół niektórych zawodników. Zabrakło im jednak odwagi do ujawnienia swych możliwości.

ZMIANY GODZIN STARTU NA OSTATNIM ETAPIE

WARSZAWA. W związku z normalną pracą w dniu 9 maja, uległy zmianie godziny startu na ostatnim etapie wyścigu P — W z Łodzi do Warszawy. Start z Łodzi nastąpi o godz. 13,30, na skutek czego kolarze przejadą przez Piotrków o godz. 15-tej, Tomaszów Maz. — o 15,50, Rawę Maz. — o 16,45 i Mszczonów — o 17,45. Przewidywany przyjazd czołówki do Warszawy spodziewany jest o godzinie 19-tej. Zmiany godzin startu nastąpiły, w celu umożliwienia ludności pracującej obejrzenia wyścigu.

Nie w piątek a w czwartek

5-go maja 1949 r. rozpoczną się *mistrzostwa w boksie*

WROCŁAW, 27. 4. tel. wł. — Komitet Organizacyjny XX mistrzostw indywidualnych Polski zmienił termin zawodów. Rozpoczną się one, nie jak pierwotnie zamierzano w piątek 6-go maja, a w czwartek 5-go i trwać będą do niedzieli 8-go maja. Definitywnie kalendarzyk mistrzostw przedstawia się następująco:

Czwartek 5-go maja — godz. 17,00 uroczyste otwarcie mistrzostw i przedboje.

Piątek, 6-go maja — godz. 18,00 ćwierćfinały.

Sobota, 7-go maja — godz. 19,00 półfinały.

Niedziela, 8-go maja — godz. 17,00 finały i uroczyste zamknięcie mistrzostw.

Wydział Spraw Sędziowskich PZB ustalił skład aeropagu sędziowskiego na mistrzostwa Oto lista wyznaczonych arbitrów:

Gdańsk: Jeruszka i Blukis

Kraków: Bogdanowicz

Łódź: Kubiak, Sikorski, Stępień, Twardowski

Pomorze: Kugacz

Poznań: Kowalski, Masłowski, Urbaniak, Króż

Szczecin: Łaukedrey

Śląsk: Ćwikliński, Federowicz, Łukaszewski, Zapłatka

Warszawa: Lisowski, Neuding, Pasturczak Rutkowski

Wrocław: Landau, Mikuła.

Delegatem WSS PZB na mistrzostwa będzie ob. Kupferstein, jego zastępcą ob. Koszuliński.

Nadzwyczajna Komisja Odwoławcza urzędować będzie w składzie: przewodniczący — prezes honorowy PZB — K. Bielewicz, członkowie ob. ob.: Plewicki i Krasuski

OSTROVIA — KOLEJARZ 11:5

OPOLE. Towarzyski mecz pięściarski, rozegrany pomiędzy ósemkami Ostrovii i Kolejarza Opole zakończył się zwycięstwem gości 11:5.

Wyniki techniczne w poszczególnych walkach przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Kolejarza).

W. papierowa: Sobota zremisował z Kryjonem;

w. musza: Kloze przegrał przez techn. k. o. w III starciu z Góreckim;

w. kogucia: Wierzbicki zmusił do poddania się w II rundzie Stabaska;

w. piórkowa: Dziewulski zwycięża na punkty Bonikowskiego;

w. lekka: Danet przegrywa na punkty z Labodą;

w. średnia: Panza ulega na punkty Maciejewskiemu;

w. półciężka: Czech znokautowany został w I rundzie przez Cieśle;

w. ciężka: Szeja przegrał przez nokaut w pierwszym starciu z Kołodziejem,

Na fali Poznania

★ W dniu 8 maja br. w ramach igrzysk Międzynarodowych Targów Poznańskich Motoklub Unia-Poznań organizuje pierwsze w tym sezonie wyścigi terenowe na torze w Ławicy o nagrody „Gazety Poznańskiej" oraz RSW „Prasa".

• • •

★ Do rozgrywek o hokejowe mistrzostwo Polski zgłosiła się dodatkowo drużyna „Gwardii" poznańskiej której z pomocą przyszły zespoły poznańskie, wypożyczając do gry potrzebne laski, gdyż brak „Gwardii" kompletu lasek.

Ostrów był przed wojną obok Poznania najsilniejszym ośrodkiem tego sportu. Prym dzierżyła drużyna gimnazjalna „Venetii".

• • •

★ Trener bokserski Szydło, który podpisał kontrakt z sekcją pięściarską ZS Gwardia w Poznaniu przebywa na razie w Szczecinie

Pracę w Poznaniu Szydło rozpocznie dopiero w sierpniu br. Kierownictwo „Gwardii" montuje tymczasem drużynę, która uzyskuje coraz lepsze wyniki i zapewne niebawem stanie się jedną z silniejszych w POZB.

★ 27. bm. rozpoczął się w Ostrowie Wkip trzydniowy obóz dla motocyklistów żużlowców do którego zgłosiło się ponad 30 zawodników.

Trzeci i ostatni kurs dla żużlowców odbędzie się w Poznaniu, poczym rozpisane zostaną rozgrywki o mistrzostwo Okręgowej Ligi Żużlowej. Rozgrywki odbędą się w trzech grupach po 6 drużyn

PARPAN NIE GRA W POZNANIU

KRAKÓW. Z powodu słabej formy Parpana, w ostatnim meczu ligowym, kapitan okręgu postanowił, że na pozycji środkowego pomocnika na meczu o puchar Kałuży z Poznaniem grać będzie Legutko z „Gwardii — Wisły".

4 lata sportu polskiego w obiektywie

1.V.1945 — 1.V.1949

